Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 20 LIPCA 1949 ROKU Nr 196 (1120)

Rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa
Narada
w przemyśle górniczym

KATOWICE (PAP) — W ostatnich dniach w Katowicach odbyła się narada Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy w górnictwie.

Celem narady było dalsze usprawnienie metod pracy w górnictwie, rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa.

Narada m. in. postanowiła przez systematyczne obserwowanie i analizowanie metod ruchu współzawodnictwa dopomóc do rozwoju tego ruchu, zaś przez udzielenie odpowiedniej pomocy podnieść dotychczasowy poziom współzawodnictwa. Racjonalizatorzy otaczani będą troskliwą opieką, zaś nad zmianą dotychczasowego, często niewłaściwego stosunku dyrekcji zakładów do wynalazków, czuwać będą specjalne sekcje Głównego Komitetu.

Dokumentarny film z pogrzebu Dymitrowa

SOFIA. — W dniu 18 bm. trzy sofijskie kina rozpoczęły wyświetlanie dokumentarnego filmu z pogrzebu Georgi Dymitrowa, wodza i nauczyciela narodu bułgarskiego.

Słuszna odpowiedź Rządu RP
zbija obłudne wybiegi noty brytyjskiej
w sprawie Eislera

WARSZAWA (PAP) — Rząd brytyjski odpowiedział notą Foreign Office z dn. 7 czerwca br. na notę Rządu Polskiego z dnia 16 maja w sprawie uprowadzenia Eislera z m-s „Batory'', przy czym przebieg wydarzeń przedstawiony został odmiennie, niż to opisywała nota polska.

Rząd brytyjski wyraził ubolewanie z powodu braku uprzedniego zawiadomienia konsula RP o zamierzonej akcji władz brytyjskich. Samą akcję natomiast rząd brytyjski w swojej nocie przedstawił jako zgodną z doktryną prawa międzynarodowego i praktyką państw, polemizując obszernie z argumentami prawnymi i przykładami, przytoczonymi w nocie Rządu Polskiego.

W ten sposób przedstawiając przebieg wydarzeń rząd brytyjski odrzucił protest Rządu Polskiego i jego żądanie ukarania winnych oraz naprawienia wyrządzonej szkody.

•

Rząd Polski odpowiedział na notę rządu brytyjskiego notą wręczoną ambasadzie brytyjskiej w Warszawie w dniu 15 lipca br.

Nota polska stwierdza na wstępie, że opis okoliczności faktycznych, zawarty w nocie rządu brytyjskiego, „sprzeczny jest z rzeczywistym przebiegiem wypadków, a konkluzje prawne oparte są na mylnych przesłankach.''

Wbrew twierdzeniom rządu brytyjskiego nota polska wyjaśnia, że przedstawiciele władz polskich udający się na statek tym samym holownikiem, co policja brytyjska, **nie zostali przez nią poinformowani o zamierzonym aresztowaniu Eislera** i nie prowadzili żadnych rozmów na ten temat. Ponadto sprzecznie z twierdzeniem brytyjskim, **policja zachowała się wobec Eislera brutalnie**, wlokąc go po korytarzach i pokładzie statku.

Obecność zaś na statku, bez zgody władz polskich, przedstawicieli trzeciego państwa, to jest urzędników Ambasady Stanów Zjednoczonych w Londynie, którzy grozili kapitanowi i czynnie współdziałali z policją brytyjską, **nie była w żadnym wypadku usprawiedliwiona.**

Przechodząc do analizy prawnej, nota polska stwierdza, że **RZĄD BRYTYJSKI NIE MIAŁ PRAWA DOKONAĆ ARESZTOWANIA EISLERA** — a to niezależnie od jakichkolwiek traktatów ekstradycyjnych, ponieważ „w żadnym razie nie można przyznać prawa ingerencji władzom lokalnym, gdy chodzi o pasażera, który nie podpada pod bezpośrednią jurysdykcję tych władz''. Ingerencja bowiem państwa przybrzeżnego w stosunku do obcych statków handlowych może być uzasadniona faktem zakłócenia porządku i spokoju na statku. Nic podobnego w tym wypadku nie zaszło.

W p. 19 swej noty rząd brytyjski określa zestawienie faktów, dotyczących uprowadzenia Eislera z faktami uwolnienia zbrodniarzy wojennych przez władze angielskie — mianem insynuacji.

Nota polska sprzeciwia się stanowczo takiemu określeniu, gdyż nie może ono zmienić w niczym wymowy tych faktów, wypadki zaś uwolnienia zbrodniarzy wojennych przez rząd brytyjski nie tylko były przedmiotem wielu not Rządu Polskiego — ostatnio w związku z uwolnieniem zbrodniarzy Rundstedta i Straussa — ale są notorycznie znane i mówią same za siebie.

Rząd brytyjski żali się również, jakoby nota polska wspomniała o „nacisku rzekomo wywartym na Rząd Jego Królewskiej Mości przez władze Stanów Zjednoczonych". Nota Rządu Polskiego **nie zawiera takiego sformułowania.**

W zakończeniu swojej noty Rząd Polski odrzuca kategorycznie „co najmniej dziwny protest, dotyczący zachowania się władz polskich'' i stwierdza ponownie, że „tylko dzięki opanowanej postawie kierownictwa i załogi m-s „Batory''', zdarzenia nie przybrały jeszcze poważniejszych rozmiarów.''

Rząd Polski podtrzymuje stanowczo swoje postulaty, dotyczące ukarania winnych i naprawienia szkody wyrządzonej polskiej banderze, statkowi i jego załodze.

Młodzież polska osiągnie dalsze sukcesy
w pracy i w nauce
Rozkaz specjalny komendanta głównego „Służby Polsce" z okazji Święta Odrodzenia

WARSZAWA (PAP). **W 5 rocznicę Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, komendant główny „Służby Polsce", płk Edward Braniewski, wystosował do oficerów, instruktorów, junaczek i junaków rozkaz specjalny, w którym podkreśla historyczne znaczenie Manifestu PKWN i wskazuje na zadania młodzieży zorganizowanej w „Służbie Polsce".**

Wskazując na doniosłe reformy, przeprowadzone przez Rząd Ludowy w ubiegłych 5 latach, rozkaz stwierdza, że młodzież polska nigdy nie miała i mieć nie mogła tak pięknych osiągnięć i perspektyw awansu społecznego, jak obecnie. Zjednoczona pod sztandarami ZMP, kroczy ona w pierwszych szeregach budowniczych Polski Ludowej.

„Świadomi jesteśmy" — podkreśla rozkaz — **„że stało się to dzięki sojuszowi z potężnym Związkiem Radzieckim, dzięki wielkim reformom społecznym, zrealizowanym przez Rząd Ludowy i wspaniałym wynikom ludu pracującego w codziennej wytrwałej pracy i walce o postęp, pokój, sprawiedliwość społeczną i socjalizm."**

Piątą rocznicę Odrodzenia Polski „SP" wita poważnymi osiągnięciami, uzyskanymi pod przewodnictwem Związku Młodzieży Polskiej. Rozkaz mobilizuje junaczki i junaków do włączenia się w budowę Polski Ludowej — matki wszystkich ludzi pracy:

„Przodujcie w pracy i nauce. Podnoście poziom waszego przysposobienia wojskowego. Przygotowujcie się do zaszczytnej służby w odrodzonym Wojsku Polskim. Umacniajcie szeregi naszej organizacji, podnoście świadomą dyscyplinę, walczcie o pełne i przedterminowe wykonanie zobowiązań, złożonych na „apelach wiosennych" Prezydentowi R. P.

„Niechaj Święto Odrodzenia stanie się dalszą mobilizacją waszych sił do nowych, jeszcze piękniejszych i wyższych osiągnięć, niech stanie się bojową pobudką do pracy, do nauki, do dalszych czynów"!

Papież mówi po niemiecku

W niedzielę papież przemówił po niemiecku do katolików niemieckich. Papież przemówił językiem pełnym miłości i podziwu dla swych niemieckich owieczek. W gorących słowach wychwalał ich „cudowną podniosłość'', „mocną jak granit wiarę'', ich wierność dla przykazań bożych i gotowość poniesienia śmierci w obronie tych przykazań, ich ofiarność i nieugiętą bogobojność.

Czytamy i własnym oczom nie wierzymy. W kim to dopatruje się papież tych niezwykłych i nadludzkich nieomal zalet? Papież dopatruje się tych nadludzkich zalet w katolikach niemieckich, których przedstawiciele, jak powszechnie wiadomo, w przytłaczającej swej większości poparli Hitlera, jego wojnę i jego zbrodnie.

Papież kieruje do katolików niemieckich słowa, jakich nigdy nie słyszeli z jego ust katolicy polscy mordowani przez Niemców, ani katolicy żadnego innego kraju!

Papież niedarmo tak wychwala katolików niemieckich. Watykan mówi im w tych słowach, że pochwala i aprobuje nie ich wiarę, lecz ich reakcyjną politykę, a zwłaszcza ich jaskrawy antypolski rewizjonizm i szowinizm. Któż z nas nie pamięta zeszłorocznego listu papieskiego do biskupów niemieckich, skierowanego przeciwko naszym granicom zachodnim. W ostatnim swym przemówieniu do Niemców papież dalej rozwija swą rewizjonistyczną propagandę, mówiąc w słowach pełnych żalu i litości o tych, którzy zostali wygnani ze „swej ojczyzny''.

Nacjonaliści i neohitlerowcy niemieccy dobrze rozumieją słowa ich watykańskiego przyjaciela i profesora. Tego samego dnia, kiedy przemawiał papież, odbyło się w Berlinie zebranie wysiedleńców, na którym występowali chrześcijańsko-demokratyczni politycy żądając „powrotu'' do Niemiec polskich ziem zachodnich. WYSTĄPIENIE PAPIEŻA JEST HASŁEM DO NOWEJ KAMPANII REWIZJONISTYCZNEJ I ANTYPOCZDAMSKIEJ. I TAKI JEST JEGO CEL.

Watykan nie może ścierpieć, że w wyniku ostatniej konferencji paryskiej przyszło pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej. Watykan chce zerwać to [illegible] i dlatego podjudza Niemców do nowej kampanii nacjonalistycznej. Ale słowa Watykanu trafią nie tylko do Niemców. Zastanowią się nad nimi również ludzie wierzący w Polsce i w innych krajach, dobrze znający niemieckich szowinistów z własnych przeżyć. Zastanowią się nad słowami Watykanu i wyciągną z nich wnioski.

22 i 23 lipca
Kongres odbudowy Warszawy

WARSZAWA (PAP). — **W dniach 22 i 23 lipca b. r. obradować będzie w Warszawie I Kongres Odbudowy Stolicy, w którym udział weźmie ponad 2 tys. terenowych działaczy Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy.**

Nowe klęski Kuomintangu
Wojska ludowe zbliżają się do Kantonu

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe przekroczyły rzekę Żółtą, wkroczyły do prowincji Szensi i rozpoczęły oswobodzanie północno-zachodnich prowincji.

W rejonie Lung Hai wojska ludowe zadały armii kuomintangowskiej ciężkie straty. Około 10 tysięcy żołnierzy i oficerów kuomintangowskich zostało zabitych, lub rannych, ponad 50 tysięcy wzięto do niewoli.

NOWY JORK (PAP) Agencja Associated Press donosi, że podjęcie ofensywy przez wojska ludowe w Chinach Centralnych wywołało panikę w tymczasowej stolicy Chin Kuomintangowskich — Kantonie. Kilkanaście samolotów trzymanych jest w pogotowiu dla ewentualnej ewakuacji rządu kuomintangowskiego na Formozę.

Wojska ludowe wkroczyły w głąb prowincji Hunan i znajdują się w pobliżu prowincji Kwantung, której stolicą jest Kanton.

Wśród obserwatorów amerykańskich w Chinach panuje przekonanie, że Kanton nie będzie mógł długo się bronić. Zdaniem tych obserwatorów, wojska ludowe liczą obecnie na wszystkich frontach około 1 miliona 200 tysięcy dobrze wyćwiczonych żołnierzy, podczas gdy Kuomintang może liczyć tylko na względnie skuteczny opór około ćwierć milionowej armii gen. Pai Czung Hsi.

Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Chińskiej

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi o utworzeniu Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, na czele którego stanie pani Sun Jat Sen, wdowa po twórcy Republiki Chińskiej.

Rekord murarski
padł w Łasku
26 tys. cegieł - 71 m^3 muru
w ciągu jednego dnia pracy

Robotnicy budowlani województwa łódzkiego uzyskali w dniu wczorajszym nowy sukces.

Ustanowiony niedawno w okręgu łódzkim rekord został w dniu wczorajszym pobity. Trzech murarzy — pracowników PPB — Oddział 7 z Sieradza, zatrudnionych przy budowie gmachu starostwa w Łasku przy ulicy Warszawskiej, ustaliło wczoraj nowy rekord systemem trójkowym, wymurowując w ciągu ośmiogodzinnego dnia pracy 26.040 sztuk cegieł — co daje 71 metrów sześciennych muru.

Nowymi rekordzistami są: murarz ob. BOLESŁAW WINIARSKI i pomocnicy ob. ob. STANISŁAW RYCHTER i STEFAN OSIŃSKI. Dzielnie sekundowali im robotnicy dowożący zaprawę i cegły.

Wyniki dnia obliczała komisja, złożona z przedstawicieli Starostwa, Komitetu Powiatowego PZPR, Zw. Zaw. i Org. Młodzieżowych.

Meldunek
polskich i czeskich
inżynierów-techników górniczych

WARSZAWA (PAP). **PRZEWODNICZĄCY KC PZPR PREZYDENT R. P. TOW. BOLESŁAW BIERUT OTRZYMAŁ NASTĘPUJĄCĄ DEPESZĘ:**

„Polscy i czechosłowaccy inżynierowie i technicy przemysłu górniczego, zebrani na pierwszym zjeździe polskim i czeskim w Cieszynie w dniu 16—17 lipca 1949 r. przesyłają meldunek, że swoje dwudniowe obrady poświęcili zagadnieniu wydajności pracy w górnictwie, uważając jej podniesienie za pierwszy i najważniejszy obowiązek inżyniera i technika, zarówno partyjnego, jak i bezpartyjnego.

W dążeniu do tego celu inżynierowie i technicy przemysłu górniczego Polski i Czechosłowacji włączają się na wszystkich etapach do ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa szerokich mas pracujących.

Hutnicy meldują Prezydentowi RP
o przedterminowym wykonaniu zobowiązań oszczędnościowych

WARSZAWA (PAP) Prezydent RP. otrzymał meldunek o przedterminowym wykonaniu przez przemysł hutniczy zobowiązań podjętych na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej. Plan nakreślony do dnia 22 bm. został wypełniony dnia 18 bm.

Meldunek podpisali: przewodniczący Zw. Zaw. Hutników — **Józef Knapczyk** i generalny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego inż. **J. Borejdo.**

Wspaniały dar
dla uczczenia piątej rocznicy Manifestu PKWN
Aparaty radiowe dla 2.000 szkół i świetlic

WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju pod przewodnictwem prezesa, ministra Jana Dąb-Kocioła na wspólnym posiedzeniu z dyrekcją naczelną Polskiego Radia w dniu 30 maja br. uchwalił dla uczczenia piątej rocznicy Święta Odrodzenia zaopatrzyć 2.000 szkół i świetlic w aparaty radiowe.

Jak wielkie znaczenie w krzewieniu oświaty i kultury ma podjęta, jako Czyn Lipcowy, akcja SKRK wystarczy powiedzieć, że zaopatrzenie w aparaty radiowe 2.000 szkół i świetlic, to umożliwienie przynajmniej półmilionowej rzeszy młodzieży i dorosłych korzystania we własnej klasie, czy świetlicy z radia, tego najbardziej nowoczesnego i potężnego instrumentu kształcenia młodzieży i dorosłych.

Kłótnia w „rodzinie"
St. Zjednoczone ignorują prośbę W. Brytanii

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska podaje, że rząd brytyjski zwrócił się do rządu amerykańskiego z prośbą o dostarczenie informacyj w sprawie produkcji bomb atomowych i energii atomowej. Rząd brytyjski zaznaczył, że Stany Zjednoczone od stycznia 1948 roku nie przekazały Wielkiej Brytanii żadnych informacyj odnośnie produkcji energii atomowej.

Prośba rządu brytyjskiego była przedmiotem narad na tajnym posiedzeniu rządu amerykańskiego, na którym przewodniczył prezydent Truman.

Znany amerykański komentator radiowy Drew Pearson dowiaduje się, że na posiedzeniu tym większość wypowiedziała się przeciwko uwzględnieniu prośby rządu brytyjskiego.

40 milionów złotych
dla przodowników pracy i racjonalizatorów ZZK

WARSZAWA (PAP). Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy zarządzie głównym ZZK przyznał z funduszy otrzymanych z Ministerstwa Komunikacji, 30 wyróżniającym się jednostkom służbowym poszczególnych DOKP, nagrody zespołowe na sumę 40 milionów zł.

M. in. 4 milj. zł otrzymały okręgi: Wrocław, Gdańsk i Kraków, a po 3.5 milj. zł: Warszawa, Łódź, Poznań, Katowice, Lublin, Olsztyn i Szczecin.

Nagrody przeznaczone są na rozszerzenie opieki nad przodownikami pracy i racjonalizatorami, na zakładanie bibliotek technicznych, oraz na zaspokojenie potrzeb nagrodzonych jednostek w zakresie kulturalno - oświatowym.

Rozdział nagród nastąpi w dniu 22 bm. z okazji 5-ej rocznicy Manifestu PKWN.

Nie dopuścimy do nadużywania wiary

Robotnicza Łódź jednogłośnie piętnuje lubelskich mącicieli

Wczoraj w dalszym ciągu odbywały się w Łodzi, podobnie jak w całym kraju, wiece protestacyjne przeciwko nadużywaniu wiary do celów propagandy reakcyjnej. Robotnicy i pracownicy biurowi jednogłośnie potępiali niegodny podstęp, za pomocą którego reakcyjna część kleru usiłowała wzniecić ferment w naszym kraju w przededniu święta Narodowego — pięciolecia PKWN-u.

PZPB Nr 1

W Nowej Tkalni tłum robotników wysłuchał z uwagą referatu, omawiającego szczegółowo wydarzenia lubelskie. Tow. Gabara, który zabrał następnie głos, wymownie przedstawił zebranym istotne przyczyny zorganizowania znanego już dziś fałszywego „cudu lubelskiego". Celem tej oszukańczej imprezy było sprowokowanie waśni między wierzącymi i niewierzącymi.

Po przemówieniach rozpoczęła się ożywiona dyskusja. Omawiano szczególnie **ostatnie wystąpienie papieża**, który trzy dni temu w czułych słowach, w języku niemieckim, przemawiał do ludności niemieckiej.

— Słyszane to rzeczy — unosi się tkaczka, tow. Nowakowska. — Dla narodów nieludzko uciskanych i mordowanych właśnie przez tych Niemców podczas ostatniej wojny nie miał Ojciec Święty ani jednego słowa pociechy. Nigdy nie stanął w ich obronie. A obecnie błogosławił tych organizatorów masowego ludobójstwa.

— Mało tego — dodaje tow. Obalska — ale podsyca ich nadzieje, że uda im się powrócić na zagrabione nam niegdyś ziemie, na Śląsk, Pomorze i Prusy Wschodnie. Przecież po prostu słuchać tego nie można, bo człowieka „aż zatyka" słuszne oburzenie. Papież lituje się nad zburzonym Berlinem, a o naszej bohaterskiej Warszawie w ogóle słyszeć nie chce.

Ob. Partyka, która jest wierzącą katoliczką, także potępia machinacje kleru, który zamiast interesować się sprawami wiary, prowadzi całkiem przyziemną politykę „nabijania kiesy". Księża lubelscy wyłudzili ciężko zapracowane pieniądze od ludzi pracy dzięki owemu „cudowi". Każdy, mający zdrowy rozsądek, musi potępić takie szalbiercze postępowanie.

— Co tu dużo mówić — kończy rozmowę ob. Malaszczykowa. — Całą tę aferę zorganizowały szkodnicze elementy, za wszelką cenę dążące do zamętu i niepokoju. Nie uda im się to. My wszyscy, ludzie pracy, lojalni obywatele Polski Ludowej, protestujemy przeciwko podobnym wypadkom i oświadczamy, że z taką samą energią zdemaskujemy i potępimy każdą podobną próbę zamachu na spokój i dalszą twórczą pracę naszego kraju.

W podobnym duchu odbyły się zebrania w pozostałych oddziałach PZPB Nr 1.

PZPB Nr 16

Na zebraniu w Niciarce przeważały kobiety, które wobec matactw dokoła „cudu" lubelskiego, o czym mówił tow. Orczykowski, zajęły pełną oburzenia i potępienia postawę.

— Ci, którzy zorganizowali ten „cud" — mówi ob. Pietrasik, — chcą skłócić społeczeństwo, ale to się im nie uda.

— Kobiety polskie nie są już „ciemną masą", wierzącą bałwochwalczo we wszystko, co głoszą ludzie, odziani w sutannę — dodaje ob. Kacperska.

PZPW Nr 36

W dyskusji, która wywiązała się po referacie tow. Jaszczurskiego, zabrał głos tow. Stępień. Oświadczył on, że fakt wydalenia uczniów chociażby ze szkoły księży Salezjanów za należenie do ZMP świadczy o tendencjach, nurtujących wśród tamtejszego kleru.

— Nie możemy zrozumieć, dlaczego kler walczy przeciw Państwu — oświadczył ob. Górski, — skoro państwo otacza opieką zabytki kościelne i odbudowuje zrujnowane kościoły.

J. Szaczkus
korespondent PZPW Nr 36

PZPB Nr 5

Robotnicy „Czerwonego Widzewa" na zebraniu, poświęconym wypadkom lubelskim, manifestowali żywiołowo przeciwko występnej działalności mącicieli spokoju publicznego, inspirowanych przez Watykan i jego dolarowych mocodawców. Podczas przemówień robotnicy wznosili okrzyki, pełne oburzenia, przeciwko organizatorom zajść lubelskich. Długo jeszcze po zakończeniu zebrania grupki robotników omawiały tematy, poruszone w wygłoszonym referacie.

— Wypadki lubelskie — mówi tow. Józefa Sienkiewicz — były o tyle „cudem", że istotnie cudownym sposobem wieść o nich dotarła już na drugi dzień do speakerów BBC. Właściwie kto wie, czy czasem o „cudzie lubelskim" nie wiedziano wcześniej w Londynie, niż... w Lublinie.

Wytwórnia Sprzętu Mechanicz. Nr 36

Pracownicy Wytwórni wzięli liczny udział w masówce, wyrażając w jednomyślnej rezolucji swe oburzenie z powodu poczynań wichrzycieli w Lublinie. Robotnicy wyrazili zdziwienie, że podobne „cuda" nie działy się na przykład w okresie Powstania Warszawskiego, oraz zapytywali, dlaczego kościół nasz dotychczas nie odpowiedział pozytywnie na oświadczenie Rządu Polskiego w sprawie uregulowania stosunków z kościołem. Już wielki czas, aby władze kościelne przystąpiły do załatwienia tej sprawy.

J. Boryna
korespondent z WZM Nr 4

Inne zebrania

Podobne zebrania odbyły się w PZPB Nr 17 oraz w Państwowym Monopolu Spirytusowym, gdzie jednomyślnie potępiono akcję kleru i domagano się przykładnego ukarania winnych.

Chłopi protestują również

We wsi Witonia, powiat łęczycki, odbył się wiec manifestacyjny w związku z rzekomym „cudem" w Lublinie. W trosce o ład i porządek w kraju w jednomyślnie powziętej rezolucji zebrani chłopi zaapelowali do władz, aby nie dopuszczały w przyszłości do nadużywania wiary dla celów, zupełnie sprzecznych z religią. Zebrani domagali się uregulowania stosunków kościoła z państwem na podstawie oświadczenia Rządu z marca 1949 roku.

W. Batory
Korespondent Gazowni, która opiekuje się wsią Witonia.

Radosny bilans 5-lecia

Uroczyste zebrania w łódzkich zakładach pracy z okazji rocznicy Manifestu PKWN

Łódź robotnicza w pełni pojmuje i docenia wagę 5-tej rocznicy Manifestu PKWN — będącej podsumowaniem olbrzymiego dorobku, wysiłków i osiągnięć rządu Polski Ludowej i wszystkich ludzi pracy w naszym kraju.

Toteż urządzane z tej okazji akademie w łódzkich zakładach pracy odbywają się w atmosferze uroczystej i radosnej zarazem.

Z dumą oraz poczuciem dobrze spełnionego obowiązku uświadamia sobie klasa robotnicza ogrom dokonanych dzieł i z radością wysłuchuje wyliczeń liczb i faktów, stwierdzających dobitnie, że zwycięsko idziemy naprzód na drodze do ustroju sprawiedliwości, postępu i dobrobytu, do ustroju socjalistycznego.

U tramwajarzy

W pięknie udekorowanej nowej świetlicy Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych i Instytucji Użyteczności Publicznej odbyła się wczoraj **uroczysta akademia tramwajarzy dla uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego.**

Przedstawiciel Odrodzonego Wojska Polskiego, ppor. Czerwiński powiedział w swym przemówieniu: „Dziś, kiedy cała klasa robotnicza Polski zestawia swe dotychczasowe osiągnięcia — również i odrodzone Wojsko Polskie zapewnia Was, że żołnierz i oficer polski, wywodzący się z ludu, nie zawiodą zaufania klasy robotniczej. Wojsko Polskie będzie wypełniać swe zobowiązania tak, jak dotychczas, kiedy od Lenino do Berlina, u boku sojuszniczej Armii Czerwonej gromiło bandy hitlerowskie. Kiedy po wyzwoleniu rozbiło bandy reakcyjne i pomagało chłopom w ich pracach".

Burzliwymi oklaskami przyjęli zebrani przemówienie ppor. Czerwińskiego.

Dyrektor Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, ob. Wawrzyński, dokonał podsumowania pokaźnych sukcesów załogi MZK, zdobytych przez nią w okresie minionego pięciolecia: odbudowa warsztatów i wozów, kilkanaście kilometrów nowych torów tramwajowych w dzielnicach robotniczych, połączenie Chojen z śródmieściem linią autobusową, poprawa warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w warsztatach MZK. Zapał załogi dokonał tego, że w krótkim okresie pięciolecia zbudowano 11 kilometrów nowych linii, podczas gdy w okresie od 1930 roku do 1939, to znaczy w okresie lat 10, zbudowano zaledwie 7 km linii. Harmonijna współpraca całego zespołu pozwoliła niejedno zobowiązanie wykonać przed terminem, jak na przykład zbudowanie linii tramwajowej na ulicy Łagiewnickiej.

Po sprawozdaniu ob. Wawrzyńskiego odczytano nazwiska 519 tramwajarzy, którzy otrzymali nagrody pieniężne za wysoką wydajność pracy.

Zjednoczone Zakłady Garbarskie

Pracownicy **Zjednoczonych Zakładów Garbarskich** z uwagą wysłuchali przemówienia naczelnego dyrektora, tow. Muszyńskiego. Przybyli tu wszyscy, wypełniając szczelnie obszerną salę Teatru Powszechnego.

— Manifest PKWN wykreślił na przeciąg wielu lat drogę, po której kroczyć ma nasz naród. Im bardziej oddalamy się od pamiętnych wydarzeń lipcowych 1944 roku, tym baczniej powinniśmy sobie zdawać sprawę z tego, w jakim stopniu zrealizowaliśmy postulaty Manifestu — oświadczył tow. dyrektor.

— Co rok dzień 22 lipca jest podsumowaniem osiągnięć naszych zakładów — rozpoczął bilans pięciolecia dyrektor tow. Mańka. — Początkowo niejeden z nas pracował o kromce suchego chleba, borykał się z wielu trudnościami, ale teraz możemy być dumni, że w ciągu ubiegłych lat zrobiliśmy poważny krok naprzód w rozwoju naszych zakładów. **Najlepiej ilustrują to cyfry.** Podczas, gdy w 1946 roku produkcja nasza wg. cen z 1937 roku miała wartość 4.947,000, to w tym roku w przeciągu pierwszego tylko półrocza wyprodukowaliśmy skór za tę samą kwotę. Produkcja nasza uzyskuje także coraz lepszą jakość. Łódzkie Zakłady Garbarskie otrzymały w ciągu ubiegłych lat nowoczesne maszyny sprowadzone z Czechosłowacji, dzięki czemu praca robotników uległa znacznemu ułatwieniu. Bezustannie przeprowadzane zostają rozległe inwestycje. **Jedne z nich polegają na rozbudowie** garbarni, wchodzących w skład zjednoczenia, drugie, (jak zorganizowanie dwóch stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem i ambulatorium) na tworzeniu urządzeń socjalnych. Realizujemy także z powodzeniem nasz plan oszczędnościowy.

Tow. Mańka zakończył przemówienie apelem o jak najszybsze ukończenie planu rocznego i trzyletniego.

Burzliwymi oklaskami wyrazili robotnicy swą radość i dumę ze swych osiągnięć.

W Browarze Mieszczańskim

Gdy dyrektor browaru tow. Knot mówił podczas uroczystej akademii w Browarach Mieszczańskich o tym, co zostało dokonane w tym zakładzie pracy w ciągu ubiegłych czterech lat istnienia Polski Ludowej, wszyscy zebrani wracali myślą do owych pierwszych dni i miesięcy intensywnej a pełnej samozaparcia pracy. Na zawsze pozostaną w pamięci pracowników browaru nazwiska tow. tow. Słodkowicza, Sokoła, Borowicza, Potockiego, Kaczmarka i innych, dzięki którym zaraz po ucieczce Niemców można było przystąpić do normalnej pracy.

Z roku na rok wzrastała produkcja. W porównaniu z 1945 rokiem, rok ubiegły przyniósł wzrost produkcji piwa o 50 proc. i octu o 277 proc.

Jeszcze lepiej rysują się perspektywy stojące przed Browarem Mieszczańskim w przyszłości, bowiem załoga przystąpi do budowy nowej warzelni, dzięki czemu zdolność produkcyjna browaru wzrośnie o dalsze 50 proc.

— Każdy z nas wypełniając swe obowiązki na powierzonej mu placówce dokłada również i swoją cegiełkę nie tylko do rozbudowy naszych zakładów, ale także do budowy Polski Socjalistycznej — zakończył wśród oklasków swe przemówienie tow. dyrektor.

W Grecji szaleje terror faszystowski

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten, że sąd monarcho - faszystowski w Kozanu skazał ostatnio 21 osób na karę śmierci i 29 osób na karę dożywotniego więzienia — „za sympatię dla ruchu partyzanckiego".

W sądzie wojskowym w Volosantanm rozpoczął się proces 27 komunistów greckich, przeważnie robotników.

Strach w SFIO

Masy odwracają się od francuskich „socjalistów"

PARYŻ (PAP) — Od kilku dni trwają tu obrady Kongresu francuskiej partii socjalistycznej (SFIO). Dyskusja jest tak zagmatwana, wypowiedzi tak nie jasne, że generalny sekretarz SFIO, Guy Mollet, zmuszony był wezwać mówców, by postarali się przemawiać „jak najbardziej zrozumiale".

Podkreśla się, że niektórzy uczestnicy Kongresu występują przeciwko polityce realizowanej przez rząd w szeregu zagadnień. Wypowiadają się oni także przeciwko udziałowi przedstawicieli SFIO w rządzie.

Jednakże wypowiedzi wszystkich mówców na Kongresie charakteryzuje specyficzna demagogia, właściwa prawicowym socjalistom. Ci sami mówcy „krytykowali" stanowisko partii socjalistycznej w wielu zagadnieniach wyrażając jednocześnie aprobatę dla polityki partii.

We wszystkich przemówieniach wyczuwało się strach przed coraz bardziej widoczną utratą wpływów SFIO w masach.

Gorzkie żale min. Bevina

z powodu gorzkiej prawdy krachu gospodarczego wynikłego na skutek rozłamu między blokiem szterlingowym a strefą dolarową

LONDYN (PAP) — Minister Bevin wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, poświęcone anglo amerykańskim stosunkom gospodarczym.

Zaznaczył on, że Amerykanie niewątpliwie otrzymają spowrotem co do grosza wszystkie fundusze, jakie włożyli w plan Marshalla.

Minister Bevin wyraził ubolewanie z powodu trudności, jakie ujawniły się w stosunkach gospodarczych między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. Podkreślił on, że blok szterlingowy oraz strefa dolarowa powinny znaleźć „odpowiednią formę współpracy".

Współpraca ta ma m. in. znaleźć swój wyraz — zdaniem Bevina — w porozumieniu, na podstawie którego trumanowski plan „pomocy dla krajów zacofanych" byłby realizowany nie tylko przez finansistów amerykańskich, lecz również przez brytyjskich.

Poruszając sprawę stosunków brytyjsko-radzieckich min. Bevin oświadczył, że „najlepszym wkładem w rozwiązanie tego problemu byłoby nierezygnowanie z handlu ze Związkiem Radzieckim".

W końcu min. Bevin oświadczył, że na Zachodzie zarysowuje się możliwość rozłamu między blokiem szterlingowym a strefą dolarową. Mówca zapewnił, że dołoży wszelkich starań aby do takiego rozłamu nie dopuścić.

Poseł Zilliacus otwiera oczy deputowanym

i wykazuje zgubną politykę rządu Attlee

LONDYN (PAP) — Członek Izby Gmin Zilliacus wygłosił w czasie debaty na temat kryzysu dolarowego obszerne przemówienie, w którym zaznaczył, że jedynym rozwiązaniem trudności gospodarczych w Wielkiej Brytanii jest odrzucenie polityki uległości wobec Stanów Zjednoczonych oraz rozszerzenie stosunków handlowych z Europą Wschodnią. Zilliacus zaznaczył, że istnieją ogromne możliwości wymiany handlowej między W. Brytanią a Europą Wschodnią.

Zilliacus podkreślił, że pierwsze objawy depresji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych już odbiły się fatalnie na krajach marshallowskich.

W Europie Zachodniej deficyt dolarowy pogłębia się coraz bardziej. Równocześnie rośnie nadwyżka produkcyjna towarów, dla których nie ma nabywców. Kraje Europy Zachodniej nie będą mogły się utrzymać, jeżeli nie rozszerzą swych stosunków handlowych z Europą Wschodnią, która postępuje naprzód w swym rozwoju gospodarczym i realizuje swe plany produkcyjne.

Brytyjska polityka zagraniczna, kierowana przez Bevina i wcielająca w życie program konserwatystów, doprowadziła jednak do rozbicia Europy i do podporządkowania Wielkiej Brytanii Stanom Zjednoczonym. Skutkiem tego są obecne trudności gospodarcze W. Brytanii — oświadczył w końcu Zilliacus.

Uwaga członkowie Wojewódzkiej Rady Narodowej

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi zawiadamia, że termin uroczystego posiedzenia WRN-u wyznaczonego początkowo na dzień 20 lipca przesunięty został na dzień 21 lipca na godz. 17,45.

Unesco nie spełnia swego zadania

Pomoc dla Niemiec i Japonii jest sprzeczna z założeniami programowymi tej organizacji

Oświadczenie delegacji polskiej w Radzie Społ.-Gosp. ONZ

GENEWA (PAP). W dniu 18 lipca omawiano na posiedzeniu Komisji Społecznej Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ sprawozdanie z prac UNESCO w roku 1949. oraz program prac tej organizacji na rok 1950.

Przedstawicielka Polski prof. Kormanowa przypomniała historię stosunków między Polską a UNESCO od roku 1945.

Polska wiązała poważne nadzieje z działalnością UNESCO, której celem miała być m. in. pomoc krajom zniszczonym przez wojnę.

Szeroki plan propagandy idei, nie będących w zgodzie z zasadniczymi zamierzeniami UNESCO, jej akcja na terenie Niemiec i Japonii a przede wszystkim zupełna niedostateczność pomocy, jaką UNESCO okazała krajom zniszczonym przez wojnę — wszystkie te względy powodują, że **Polska musi wyrazić poważną wątpliwość, co do wyników dotychczasowej działalności i wysunąć jak najbardziej stanowcze zastrzeżenia przeciwko ideologicznym podstawom działalności UNESCO,**

Idziemy słuszną drogą

Pomyślne wyniki prac przemysłu i rolnictwa

w I-ym półroczu ostatniego roku Planu 3-letniego

Liczby, zawarte w komunikacie świadczą, że podstawowe zadania wyznaczone przez plan zostały przekroczone.

Plan produkcji przemysłu państwowego został przekroczony o 9 procent. Wartość tej produkcji w porównaniu z pierwszym półroczem roku ubiegłego wzrosła o 24 procent. Największy wzrost w stosunku do roku ubiegłego wykazała produkcja ciągników (97 proc.), mydła (96 proc.), obrabiarek (62 proc.), skór podeszwowych (64 proc.), superfosfatu (60 procent). Uważny przegląd liczb wzrostu produkcji poszczególnych działów naszego przemysłu wskazuje, że największy postęp osiągnięty został w tych dziedzinach, które dotychczas pozostawały w tyle za całym naszym rozwojem gospodarczym. Świadczy to, że **przemysł nasz pracuje coraz bardziej harmonijnie, w sposób coraz bardziej zgrany, że likwidujemy szybko dysproporcje**, wynikające zarówno ze skutków wojny, jak i z dawnych zaniedbań.

W okresie sprawozdawczym przemysł nasz podjął szereg **nowych produkcji** i rozszerzył produkcję wielu artykułów, wytwarzanych dotychczas w niewielkich ilościach w takich działach, jak: maszyny rolnicze i obrabiarki, maszyny i narzędzia górnicze i wytwory chemii, zaspakajając w coraz pełniejszym stopniu **rosnące potrzeby** kraju.

Rezultaty uzyskane **w rolnictwie** przedstawiają się niemniej pomyślnie: obszar zasiewu został wydatnie zwiększony (likwidacja odłogów przekroczyła plan o 12 procent), a dobre warunki wegetacji roślin pozwalają spodziewać się doskonałych zbiorów. Zarówno kontraktacja roślin przemysłowych, jak i trzody chlewnej przewyższyła liczby zaplanowane. Zakontraktowany na przykład obszar uprawy rzepaku jest o 115 proc. większy, niż w roku ubiegłym.

W handlu wewnętrznym obserwujemy dalszy wzrost ilości towarów, rozprowadzanych przez aparat uspołeczniony. Wzrost ten sięga w zakresie niektórych artykułów **kilkuset procent**. W zaopatrzeniu w mięso i tłuszcze nastąpiła w drugim kwartale wyraźna poprawa, a powodzenie akcji kontraktacji trzody (przekroczenie planu o 26 procent) pozwala spodziewać się **dalszej, stałej poprawy**.

Nakłady inwestycyjne, dziedzina niezwykle ważna w przededniu planu sześcioletniego, wykazują wzrost w stosunku do pierwszego półrocza roku ubiegłego o 49 procent. Na tym odcinku nie zostały jeszcze przezwyciężone wszystkie trudności, co wymaga dalszego zwiększenia wysiłku organizacyjnego wykonawców planu inwestycyjnego.

Pomyślne rezultaty osiągnięć gospodarczy pierwszego półrocza komunikat słusznie przypisuje rosnącej wydajności pracy w wyniku podjętego przez klasę robotniczą współzawodnictwa.

Już pierwsze zapoznanie się z wynikami naszej pracy w minionym półroczu wskazuje na to, że droga, po jakiej idzie polski lud pracujący, jest słuszna. Dalszy rozwój współzawodnictwa, dalsza walka o wzmożenie wydajności pracy, dalsze wzmożenie produkcji, oto warunek zwycięskiego wykonania całego Planu Trzyletniego.

K. W.

Wzmożenie ilościowe i jakościowe produkcji przez rozwój współzawodnictwa pracy

Niedawno ogłosiliśmy komunikat o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w pierwszym półroczu br. Komunikat ten daje wszechstronny obraz naszego życia gospodarczego. Komunikaty Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego ukazują się co kwartał. Komunikat ostatni ma jednak szczególne znaczenie. Zamyka on pierwsze półrocze ostatniego roku planu trzyletniego, mówi o tym, jak zadania tego planu wykonamy, przygotowując tym samym teren dla realizacji planu większego, planu rozbudowy i rozwoju, dla realizacji planu sześcioletniego.

O plotce i jej źródłach

Wody z mydłem rozdęta mieszanina...

Motto:
Wystarczy nieco wody
do zwykłej nalać szklanki,
by bańki można było
z mydlanej puszczać pianki...
(S. Marschak — „Bańka mydlana")

Puszczanie baniek mydlanych jest w zasadzie igraszką dzieci. W tej zabawie nie ma nic zdrożnego. Gorzej przedstawia się sprawa, kiedy w puszczaniu baniek biorą udział dorośli... Wtedy rzecz przestaje być niewinną rozrywką: zamienia się — jak uczą ostatnie wypadki — w rozrywkę kryminalną.

Podawaliśmy w numerze niedzielnym „Głosu" całą serię „baniek" puszczonych niedawno w Czarnkowie, w Szczecinie i Olsztynie. „Ktoś" — (nie trudno domyśleć się kto: „cud lubelski" pozwala się chyba orientować w osobach „nieznanych sprawców") — postanowił „zabawić się" kosztem rodziców z Czarnkowa, Szczecina i Olsztyna, rodziców, których dzieci wyjechały na kolonie, czy obozy harcerskie w okolice morza, czy „wielkiej wody" jezior. Cóż zrobił ów „anonimowy ktoś"? Ano, właściwie puścił „bańkę", że dzieci potopiły się... Więc zaraz rozpacz, łzy, panika wśród matek i ojców, telefony, depesze do obozów harcerskich i kolonii w Libiniu, Suchedniowie i Szczecinie. I odpowiedź telefoniczna lub telegraficzna: bzdura, złośliwa plotka, karygodne oszustwo — żadnego wypadku utopienia się, a nawet tonięcia nie było, dzieci całe, żywe i zdrowe spędzają wesoło czas na wakacjach.

„Bańka" od razu prysła. Ale „mieniła się" przecie przez pewien czas kłamliwymi barwami, „czarowała" naiwnych, opryskała im oczy brudną i gryzącą mydliną.

Przed paru dniami rozeszła się w Łodzi wieść o... wybuchu bomby w Wiśniowej Górze. Znowu, oczywiście — nie żadna „bomba", a paskudna „bańka". Znowu chodziło o wzniecenie psychozy głównie wśród rodziców, jako że jak wiadomo — Wiśniowa Góra jest miejscowością kolonijną. W braku „morza", czy „jeziora" — „nieznani sprawcy" uznali, iż dobra tu będzie i „bomba"...

Żywot „bańki" jest, naturalnie, krótki: „powietrzem napełniona — pisze w swej mądrej bajce — nie bajce S. Marszak — w powietrzu płynie ona, lecz nim się obejrzałeś, czar prysł — i bańka kona". Ile jednak szkody wyrządza to jej „szybowanie" w powietrzu? Boć „bańki" czarnkowskie, olsztyńskie czy wiśniowogórskie nie są zwykłymi „bańkami mydlanymi". Prócz nieczystej wody i ługowatej mydliny w produkcji ich udział biorą takie „surowce", jak ślina szubrawca, wyciąg z brudnego palca i jad żmii.

I dlatego należy zaostrzyć czujność wobec różnych „baniek" w naszym powietrzu. Przekłuwać je od razu igłą, a wobec ich „fabrykantów" i „kolporterów" tak się umieć znaleźć, aby im się odechciało takich „zabaw".

Stef. Añski

To i Owo

Składka na gagatka

Na przyjęciu, urządzonym niedawno przez pewnego lorda angielskiego, był obecny tak popularny wśród arystokratyczno-plutokratycznej „śmietanki" brytyjskiej — mister Winston Churchill.

Jeden z gości, dziennikarz, korzysta z okazji i pragnie przeprowadzić dłuższą rozmowę z wyleniałym „lwem" brytyjskich salonów.

— Niech pan tylko głośno mówi! — ostrzega ktoś dziennikarza.

— A co — dziwi się dziennikarz — mister Churchill ogłuchł?

— Nie zupełnie — uśmiecha się informator. — W każdym razie wydaje mu się, iż jest głuchy, bo od 1945 roku nie słyszy... huku armat.

To prawda. Mister Churchill, w rzeczy samej, nie słyszy obecnie huku armat i bardzo nad tym smutnym faktem boleje. Tej boleści dał już niejednokrotnie praktyczny wyraz, daje zresztą również wyraz nadziejom, iż upragniony przez siebie „hałas bojowy" jeszcze usłyszy.

Oto ostatnio znowu wypływa nazwisko mister Churchilla... jako filantropa. Mister Churchill otworzył listę ofiar na obronę... osławionego zbrodniarza wojennego, generała SS, von Mannsteina. Mister Churchill ofiarował aż 25 funtów szterlingów, aby dopomóc w zwolnieniu z więzienia hitlerowskiego oprawcy — jednego z „wodzów" faszystowskiego najazdu na Związek Radziecki. Mister Churchill wraz z „ofiarą" łączy, oczywiście, marzenie, że może kiedyś... że jeszcze raz... że razem z von Mannsteinem, von Rundstaedtem itd.

Być może, że na ten cel mister Churchill dałby nie 25 funtów, ale cały swój majątek. Nie ulega jednak wątpliwości, że ani ta ani inne „ofiary", składane „bożkomi wojny" przez kapitalizm amerykański nie na wiele się przydadzą. Istnieje bowiem dziś jedna, wielka siła, której żadnymi „składkami" się nie przekupi: potężniejący coraz bardziej, wielomilionowy obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele ...

E. TAM.

Wzmagają się wysiłki ofiarnej pracy — wzrasta produkcja

Łódzka klasa robotnicza nie szczędzi sił dla uczczenia Wielkiej Rocznicy

Już tylko dwa dni dzielą nas od wielkiego naszego święta narodowego, **5-tej rocznicy PKWN**. We wszystkich fabrykach wre tym żywsza praca, tym szybciej warczą wrzeciona i stukają warsztaty. Jak najprędzej i jak najlepiej chcą robotnicy wykonać produkcję na dzień 22 lipca.

Oprócz ustalonych z góry cyfr, bilans każdej fabryki wzbogaca się o liczne dodatkowe zobowiązania, podejmowane specjalnie na cześć Święta Odrodzenia.

Każdego dnia napływają do nas wiadomości, że w tej fabryce uporządkowano już teren, w tamtej zorganizowano zespoły najwyższej jakości, w innej znów wyremontowano żłobek lub przedszkole.

PZPB i W Nr 22 donoszą nam, że zorganizowały już **38 brygad najwyższej jakości, PZPDz. i G. Nr 5** posiadają już w dziewiarni 2 zespoły gatunkowe, które przykładem swym przyciągają pozostałych pracowników tego działu.

Ośrodek Konfekcyjny Nr 3 „Wólczanka" tak energicznie zabrał się do pracy, że plan miesięczny **będzie tu wykonany o 3 dni przed terminem.**

We wszystkich zakładach żwawo prowadzone są roboty porządkowe. **Pracownicy Zakładów Metalowych d. „Weigt"** w wolnych chwilach oczyszczają teren fabryczny, robotnicy **PZPJG Nr 4** rozbierają stare komórki, dotychczas bezużyteczne i tarasujące podwórze fabryczne, oraz zakładają na tym miejscu trawnik. Cały teren fabryczny otaczają prócz tego siatką.

W PZPDz Nr 1 robotnicy przeprowadzają wzdłuż podwórza **betonowy chodnik**, który usunie raz na zawsze błoto, utrudniające przejście z jednego oddziału do drugiego. Poza tym załoga tej fabryki zbuduje magazyn na narzędzia i zakończy remont przedszkola. **Również w PZPDz Nr 3** pracują energicznie wszystkie oddziały produkcyjne. Wydział Techniczny już od szeregu dni naprawia maszynę kotonową, która z całkowicie zniszczonej, niezdatnej do użytku, przerobiona będzie na sprawnie działającą maszynę kotonową 39 GG. Robotnicy i technicy donoszą, że **maszyna ta ruszy w przeddzień Święta Odrodzenia.** Poza tym pracownicy tego wydziału uruchomią na dzień 22 lipca jeden stół z ośmioma maszynami szwalniczymi do szycia rękawiczek, a Rada Zakładowa i Wydział Socjalny skompletują wyposażenie żłobka i przedszkola. **Łódzkie Zakłady Garbarskie Oddział I, II i III**, donoszą nam, że dla uczczenia rocznicy PKWN pracownicy zakładów już od szeregu dni biorą czynny udział w **odgruzowaniu Bałut**, oczyszczając przy pomocy taboru fabrycznego plac przy ul. Zgierskiej.

Centrala Rolnicza spółdzielni „Samopomoc Chłopska" także podjęła szereg cennych zobowiązań. Inspektorat Centrali postanowił wykonać plan kontraktacji trzody chlewnej na pierwszy kwartał 1950 roku w ilości 66 tysięcy sztuk do 22 lipca, co przyspieszy termin kontraktacji o 2 miesiące. Dział ziemiopłodów zakończy przedterminowo kontraktację i zakup ziemniaków dla ludzi pracy na okres jesienno-zimowy. Dział produkcji rolnej przedterminowo uruchomi nowozbudowaną przetwórnię owocowo-warzywniczą w Piątku. Dział szkoleniowy dokona inspekcji wszystkich praktykantów w spółdzielczości samopomocowej, uporządkuje i uruchomi biblioteczki we wszystkich gminnych spółdzielniach.

Zakłady przemysłowe i instytucje Łodzi i województwa starają się jak najgodniej przygotować do godnego obchodu Święta Odrodzenia. (sam)

Czego dokonaliśmy w ciągu 5 lat



Obecnie, jak wiadomo, w budownictwie stosuje się w coraz większym stopniu konstrukcje żelbetonowe i materiały prefabrykowane. Pomimo to zapotrzebowanie na cegły wzrasta u nas stale, co świadczy o potęgującym się ruchu budowlanym, gdyż ta sama ilość cegły, która potrzebna była w 1945 lub w 1946 roku, dla jednego budynku, dziś wystarczy na dwa o tej samej kubaturze.

Nasi korespondenci piszą

Współzawodnictwo i brygady jakościowe w PZPW Nr 3

W naszych zakładach — PZPW nr 3 — notujemy stały wzrost uczestnictwa robotników we współzawodnictwie pracy. W pierwszym kwartale br. we współzawodnictwie pracy udział brało 22 procent członków załogi, w drugim kwartale br. liczba współzawodniczących wzrosła do 38 procent załogi, w rozpoczynającym się trzecim kwartale produkcyjnym udział już bierze 55 procent załogi.

Wzrost liczby współzawodniczących przyczynił się do zwiększenia produkcji. W pierwszym kwartale br. zakłady nasze wykonały plan produkcyjny ilościowy w 103,8 proc., a w drugim kwartale br. plan został wykonany w 114,5 proc.

Wraz ze wzrostem ilościowym produkcji nie szło jednak zmniejszenie procentu braków. Procent braków w pierwszym kwartale br. wyniósł u nas 0,2 proc., a w drugim kwartale br. wzrósł nawet do 0,6.

Organizacja partyjna i aktyw związkowy w naszych zakładach w odpowiedzi na uchwałę II Kongresu Związków Zawodowych w sprawie podniesienia jakości produkcji przystąpiły do tworzenia zespołów produkcji pierwszej jakości.

Z dniem 1-ym lipca br. przystąpiło w naszych zakładach do współzawodnictwa pracy 12 zespołów pierwszej jakości. Na czele tych zespołów stanęli następujący przodownicy pracy: tow tow. Marczewski, Nykiel, Lesiak, Kozielski, Chojnacki, Mazur, Januszewski, Janiak, Pieszczeniewicz, Łotocka, Kożuchowski i Pilniak.

Wierzymy, że dzięki zespołom jakościowym — podstawie współzawodnictwa pracy — od setek braków spadnie do minimum.

J. Warcikowski
Korespondent fabryczny
„Głosu Robotniczego"

Mili goście w „Wi-Fa-Mie"

Na zaproszenie pracowników naszej fabryki w dniu 13 lipca przyjechała do nas w godzinach rannych delegacja rolników z kolonii Gałkówek w liczbie 15 osób. Z rolnikami tymi łączą nas więzy współpracy i sojuszu robotniczo-chłopskiego. Pragnąc jeszcze bardziej te więzy zacieśnić pokazaliśmy im, jak wygląda nasza fabryka i jak w niej pracujemy.

Największego zainteresowania wśród gości wzbudziła odlewnia, gdzie odbywał się właśnie odlew. Również bardzo zaciekawiły rolników plany rozbudowy naszej fabryki, jednej z największych fabryk maszyn włókienniczych w Polsce, które przedstawił im dyrektor techniczny — tow. H. Chmielewski.

Po pokazaniu naszych zakładów zaprosiliśmy miłych gości na obiad do Gospody Ludowej. Po obiedzie delegacja udała się do kina Bałtyk na film pt. „Ulica Graniczna", a następnie żegnana serdecznie przez robotników i dyrekcję naszych zakładów udała się w drogę powrotną, zapraszając nas do siebie na zabawę ludową.

Z. Weszke
Korespondent fabryczny
„Głosu"
z „Wi-Fa-My"

Dalsze zobowiązania robotników łódzkich

Załoga Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego przy ul. Sterlinga 26, dla upamiętnienia rocznicy Manifestu PKWN postanowiła pracować 7.500 godzin przy odgruzowaniu Bałut. Koło Ligi Kobiet ma uporządkować sale oddziałowe na terenie zakładu oraz doprowadzić do estetycznego wyglądu groby poległych żołnierzy polskich i radzieckich, pracownicy działu technicznego zobowiązali się wyremontować do dnia 22 bm. 77 maszyn kompletnych oraz 6 urządzeń taśmowych ruchomych dla Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, jak również zlikwidować postoje maszyn specjalnych. Brakarki uchwaliły do dnia 22 bm. skontrolować poza godzinami pracy 3000 sztuk płaszczy.

C. Z.
korespondent „Głosu"

Rzeczywistość za „dolarową kurtyną

Sztabowcy Hitlera mają znów głos

Dz eci – którym odmawia się powrotu do ojczyzny i rodziny

(Od specjalnego Korespondenta „Głosu")

Ze specjalnym zainteresowaniem zbieram wiadomości, dotyczące politycznego i gospodarczego życia w Niemczech Zachodnich, dzieląc je przy tym na dwie kategorie: na te, które pochodzą z anglo-amerykańskich źródeł propagandowych i na te, które... odpowiadają rzeczywistości. W wyniku otrzymuję prawdziwy obraz tego, co się dzieje za „dolarową kurtyną".

Oto kilka faktów z ostatnich tygodni; można w nich jak w zwierciadle zobaczyć, do czego zmierza polityka władców Trizonii, którzy z jednej strony — trzymają za kratami więziennymi b. więźnia hitlerowskich obozów, przywódcę komunistów Maxa Reimanna, z drugiej zaś — udzielają w strefie amerykańskiej gościny b. „fuehrerowi" berlińskich oddziałów SA, Walterowi Stennesowi, który uciekł aż... z Szanghaju do Niemiec.

GENERAŁOWIE PISZĄ...

Na wystawach wszystkich księgarń Niemiec Zachodnich i zachodniego Berlina, na dworcach kolejowych i w kioskach ulicznych ukazała się ostatnio książka z widniejącą na okładce fotografią Hitlera w pełnej gali. Tytuł książki brzmi: „Hitler jako dowódca". Autor — b. szef sztabu generalnego, Franz Halder.

Czytałem tę książkę: stanowi ona próbę usprawiedliwienia niemieckiego sztabu generalnego z odpowiedzialności za klęskę, którą poniosły Niemcy, inaczej powiedziawszy — chęć powiedzenia narodowi niemieckiemu, że gdyby na czele wojsk niemieckich stał, jako dowódca, pruski generał-fachowiec, a nie „dyletant", którym był Hitler, losy Niemiec i Europy ułożyłyby się zupełnie inaczej, a zatem... cześć i chwała pruskim militarystom.

To „odbronzowienie" generałów nie jest bynajmniej połączone z ostrą krytyką Hitlera za jego zbrodnie. „Zdenazifikowany" zbrodniarz wojenny Halder nie może potępiać tego, co nakazywał zbrodniarz Nr 1 — Hitler, a jeżeli już go osądza, to tylko dlatego, że nadto szafował życiem... własnych żołnierzy, synów niemieckiego narodu. Poza tym nie odmawia mu nawet pewnych „zasług" pisząc, że Hitler był „motorem, poruszającym żywotne siły armii i narodu".

Książka wydana została w Monachium, gdzie przeszła (łącznie z okładką) przez amerykańską cenzurę. Nakład ma — olbrzymi, gdyż wielu „zdemokratyzowanych" Niemców kupuje ją po to, aby mieć na pamiątkę jeszcze jeden — powojenny portret „fuehrera".

Franz Halder, który oficjalnie pracuje w amerykańskim „Biurze Historycznym", a faktycznie ma wraz z Guderianem „specjalne zadanie", natury militarno-wywiadowczej, otrzymał dzięki wydanej za zezwoleniem swych chlebodawców książce nie złą „gratyfikację" za wierną służbę — teraz i... w przyszłości.

BYLI MINISTROWIE RADZĄ

Nie tylko b. generałowie Hitlera, jak Guderian lub Halder, mają w Niemczech Zachodnich pełne ręce roboty. Również i b. hitlerowscy ministrowie są coraz częściej zapraszani do narad i do pomocy obecnym władcom Trizonii.

Kariera b. prezydenta Banku Rzeszy, Hialmara Schachta, jest już znana: niejednokrotnie dawano mu do zrozumienia, że mógłby właściwie zająć odpowiednie stanowisko w przyszłym rządzie „republiki związkowej" i tylko obawa przed protestem ludności robotniczej Zagłębia Ruhry i Westfalii powstrzymała dotychczas „miarodajne czynniki" Zachodnich Niemiec do oficjalnego wprowadzenia Schachta z powrotem na ministerialny fotel. Ale władze okupacyjne mniej są skrępowane od władz niemieckich, nie liczą się też z wolą i opinią mas robotniczych i dlatego stało się możliwe, że hitlerowski minister finansów Schwerin von Krosigh (jeden z oskarżonych w procesie norymberskim) został zaproszony przez amerykańską komisję, jako „rzeczoznawca" dla omówienia niemieckich spraw finansowych przy uchwalaniu konstytucji w Bonn.

HITLEROWSKIE NIEWOLNICTWO TRWA...

Jeszcze jeden fakt, tym razem z życia na wsi, ściśle mówiąc z życia w majątkach obszarniczych Niemiec Zachodnich.

Oto majątek o szkockiej nazwie — **Glasgow, obok Stuttgartu** o wielkości 200 ha. Właścicielem jest b. aktywista hitlerowski Józef Rose, któremu w czasie wojny Arbeitsamt przydzielił 35 robotników zagranicznych. Rose traktował ich ze znaną hitlerowską brutalnością, trzymając pod strażą w barakach na zgniłej słomie: za najdrobniejsze przewinienie groził oddaniem do gestapo, zmuszał do pracy ponad miarę i ponad siły, nie uwzględniając ani niedziel ani świąt. Tak było w czasie wojny, ale dziś? Czy Józef Rose siedzi może sam w baraku obozowym, a jego rozparcelowany majątek oddano chłopom?

Ani jedno, ani drugie. Józef Rose, obszarnik spod Stuttgartu w strefie amerykańskiej, ma dziś znowu 30 parobków niemieckich, a wśród nich (słuchajcie!) 14-letnią **dziewczynkę ukraińską, Daszę Kawczak.** Z tą dziewczynką to cała historia: wywieźli ją wraz z matką hitlerowcy z Ukrainy do Niemiec i tu na targu białych niewolnic zdobył je Rose.

Pracowały od świtu do nocy, ale i to nie wystarczało obszarnikowi. Zadenuncjował matkę do gestapo, po czym wywieziono ją do Ravensbrueck. Natomiast Daszę przeniesiono do innego majątku.

Wojna minęła, matka uwolniona z obozu wróciła na Ukrainę i czyniąc rozpaczliwe poszukiwania za córką, natrafiła wreszcie na jej ślad — w majątku Glasgow. Od roku trwają już starania, aby zwolnić 14-letnią dziewczynkę z powojennej niewoli, od roku już śle matka z dalekiej Ukrainy list za listem, aby oddano jej córkę.

Ale władze IRO (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Uchodźcom) umywają ręce twierdząc, że nie są kompetentne w tej sprawie, zaś policja niemiecka zbyt dobrze żyje z Josefem Rose, aby miała interweniować i odebrać zagubione na hitlerowskim folwarku ukraińskie dziecko.

Oczywiście, wypadków tego rodzaju jest w strefach zachodnich o wiele więcej, a wśród wywiezionych przez hitlerowców dzieci nie brak również wielu dzieci polskich.

*

Byli generałowie piszą, byli ministrowie radzą, a do uprawy zachodnio-niemieckich pól używa się nadal — „niewolników ze Wschodu".

Nic dziwnego, że Walter Stennes, b. wódz brunatnych koszul, a do niedawna dowódca „gwardii" Czang Kai Szeka, aż z Chin uciekł do Niemiec Zachodnich, bo i gdzież znajdzie lepsze schronienie, pomoc i... (miejmy nadzieję) odpowiednie dla siebie zajęcie?

Leopold Marschak.

Wpłynęły już pierwsze gazetki ścienne

na Wystawę „Głosu Robotniczego"

Już za kilka dni odbędzie się otwarcie II-ej Wystawy Gazetek Ściennych.

Dnia 16 bm. wpłynęły do naszej Redakcji pierwsze egzemplarze wystawowe gazetek ściennych między innymi z Centralnego Zarządu TOR, gazetka ścienna Miejskich Zakładów Komunikacyjnych „Tramwajarz", „Wiadomości z PZPB nr. 6", „Odrodzenie" oraz gazetka ścienna z PZPB nr 6.

Jeszcze za wcześnie, by podać ocenę tych gazetek, dokonają jej między innymi i zwiedzający II-gą Wystawę Gazetek Ściennych.

Pragnęlibyśmy jednak zwrócić uwagę na niedostateczny jeszcze napływ gazetek ściennych. Wydaje się, że większość zakładów pracy w naszym mieście i województwie nadeśle nam wystawowe egzemplarze gazetek ściennych w ostatniej chwili.

Stąd też apel Komitetu Organizacyjnego Wystawy: Komitety Redakcyjne gazetek ściennych, dzień otwarcia wystawy, 21 lipca br. — jest już bliski, nie należy zwlekać do ostatniego momentu z nadesłaniem gazetek ściennych. Ostateczny termin zdawania egzemplarzy gazetek upływa 20 lipca br. o godzinie 12. (Dz)

Dar Instytutu Fr. Chopina dla profesorów konserwatorium w Moskwie

W związku z pobytem w Warszawie znanego pianisty radzieckiego, członka Instytut Fryderyka Chopina, Jakuba Żaka — Instytut zaofiarował za jego pośrednictwem dla profesorów klasy fortepianowej konserwatorium w Moskwie 24 portrety Chopina, wykonane w rotograwiurze, wg. jedynej autentycznej podobizny fotograficznej.

Ważne i cenne źródło doświadczeń

Wyniki prac Rady Naukowej Akademii Nauk ZSRR

Staraniem Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego wydany został skrypt, zawierający tłumaczenie materiałów do dyskusji z posiedzenia **Rady Naukowej Akademii Nauk ZSRR.** Materiały te, obejmujące referat członka - korespondenta A. N. ZSRR K. W. Ostrowitianowa p. t. „O zadaniach naukowo - badawczej pracy w dziedzinie ekonomiki w Związku Radzieckim", streszczenie przebiegu i podsumowanie dyskusji, oraz rezolucję, uchwaloną przez Radę Naukową A. N. ZSRR drukowane były w numerach 8 i 9 radzieckiego miesięcznika ekonomicznego „Woprosy Ekonomiki".

Głęboka, a zarazem konstruktywna krytyka dotychczasowych wyników pracy ekonomistów radzieckich, przeprowadzona z bolszewicką bezkompromisowością przez znanego uczonego radzieckiego, K. W. Ostrowitianowa, stanowi dla nauki polskiej, **ważne i cenne źródło doświadczeń.**

Uwagi Ostrowitianowa o często popełnianych błędach w pracy naukowo - badawczej w dziedzinie ekonomiki socjalistycznej znajdują pełne zastosowanie w naszych warunkach oraz dają praktyczne podstawy do zwalczania szkodliwego w tej dziedzinie ciasnego empiryzmu.

„Centralnym punktem pracy naukowej w dziedzinie radzieckiej ekonomiki — czytamy w referacie Ostrowitianowa, — **winno stać się twórcze opracowywanie prawidłowości socjalistycznej ekonomiki na podstawie upowszechnienia praktyki socjalistycznego budownictwa, uzbrojenie kadr w znajomość ekonomicznych praw socjalizmu i umiejętność posługiwania się tymi prawami w praktyce."**

„Decydującym warunkiem likwidacji opóźnienia prac naukowych w dziedzinie ekonomiki — konkluduje Ostrowitianow — jest **wszechstronne stosowanie krytyki i samokrytyki w naukowych instytucjach,** na katedrach wyższych uczelni i na łamach prasy, na podstawie stopniowego wprowadzania zasady partyjności w pracy naukowej i nieubłaganej walki ze wszelkimi przejawami burżuazyjnej ideologii w pracach ekonomistów i uniżoności w stosunku do burżuazyjnej nauki i techniki."

Powyższe cytaty świadczą bez komentarzy, jak doniosłą pozycję dla usprawnienia metodyki pracy polskich naukowców a przede wszystkim ekonomistów stanowią **wyniki obrad Rady Naukowej Akademii Nauk ZSRR.** Szkoda, że materiały te, starannie opracowane i przełożone przez mgr. Władysława Holtzmana, nie zostały wydane w formie broszury, co umożliwiło by korzystanie z nich wszystkim, pragnącym studiować zagadnienia ekonomiki socjalistycznej.

Kar.

W najbardziej na zachód wysuniętym porcie polskim

Prace i duma Świnoujścia

Budowa największej w Europie bazy rybackiej raźno posuwa się naprzód



Świnoujście — najbardziej wysunięte na zachód ze wszystkich naszych portów, szczyci się swym statkiem - promem, kursującym pomiędzy Odrą - Portem a Trelleborgiem, piękną, sto lat liczącą latarnią morską i **budową największej w Europie bazy rybackiej.**

* * *

Na promie, — łączącym dwie strony Świnoujścia, w sklepie spółdzielczym, na przystanku PKS spotkać można stałych mieszkańców portu, którzy zapytują każdego nieomal turystę — „A widzieliście już „nasz" prom, zwiedziliście latarnię, oglądaliście budowę"?

* * *

O godz. 6-tej popoł., przed dworcem morskim panuje ożywiony ruch. O tej godzinie codziennie do Odry - Portu zawija **statek - prom.** Mieszkańcy Świnoujścia choć widzieli już nieraz, jak to pociąg, silnie gwiżdżąc zwolna opuszcza statek i wjeżdża na ląd, przychodzą tu niemal codziennie, aby jeszcze raz popatrzeć na prom, na dym, który bucha z kominów statku i układa się na niebie w delikatne obłoki.

* * *

Tłumaczyliśmy, że jest późno, że kiedyindziej zwiedzimy stocznię rybacką i teren budowy. Lecz rybacy i robotnicy nie ustępowali.

— Jeśli przyjechaliście do Świnoujścia, to trzeba zobaczyć to, co w nim najważniejsze.

Co było robić, udaliśmy się na zwiedzenie bazy. I dobrze się stało, że poszliśmy. Z hukiem pracuje betoniarka, zgrzytają piły, przecinające deski na szalowania, rytmicznie uderzają młotki. 240 par rąk wspólnym wysiłkiem z dnia na dzień wznosi w górę wielki kompleks budynków I-ej Chłodni.

Szare słupy betonowe, poprzeczne ściany nie odcinają się kolorem od tła piasku, na którym wyrastają gmachy chłodni. Niezorientowany w budowie zwiedzający nie bardzo może sobie uzmysłowić rozmiary i zarys tej gigantycznej budowli. Lecz dla robotników — chłodnia jest już widoczna, jak na dłoni.

— Tu będzie fileciarnia, tam zamrażalnie a w środku chłodnia właściwa. Tu robimy stropy piwniczne, tam już wznosi się parter — mówi zatrudniona przy betonowaniu przodownica pracy, Halina Poroga. Patrzę na jej zdrową, ogorzałą słońcem twarz, którą zdobi pogodny uśmiech. Halina Poroga uśmiecha się zawsze, gdy mówi o budowie. Pracuje tu rok i pracę swą bardzo lubi.



— Przecież każdy dzień przynosi widoczne rezultaty. Budowa posuwa się w oczach. Popracujemy jeszcze dwa lata, a wtedy ujrzycie piękne gmachy, które tu z piasku i na piasku wyrosną. 10 tysięcy ton ryb przejdzie miesięcznie przez naszą chłodnię.

— Oj, będą się musieli rybacy nauwijać, aby magazyny zapełnić. Oj, nie zabraknie roboty — z zapałem dorzuca na zakończenie rozmowy dziewczyna.

* * *

Robotnicy już dawno opuścili budowę, ostatni wczasowicze odeszli z plaży, zapada zmrok. Lecz nad brzegiem Wolina i Uznamu, tam, gdzie leży Świnoujście, ruch nie zamiera. Przeciwnie — teraz właśnie wzrasta. To rybacy opuszczają łodzie i kutry na wodę. Dziś przy pięknej pogodzie jadą na połów.

Ciemność gęstnieje coraz bardziej. Trudno odróżnić poszczególne postacie. Jedynie ich cienie majaczą z dala.

Wsiadają do łodzi. Plusk wioseł ginie coraz bardziej w szumie morza, wreszcie cichnie.

Rybacy odpłynęli.

* * *

Zabłysło światło Chorzelińskiej latarni. Z dala na pełnym morzu migoczą słabe ogniki okrętów.

Nad Świnoujściem zapanowała noc.

Krzepnie przyjaźń polsko-radziecka

Prawie cała załoga PZPB Nr 1 należy do TPPR

Do najlepiej pracujących kół **Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej należy koło przy PZPB Nr 1.** Jest ono zarazem i stare, i nowe. Stare — bo zostało zawiązane już w 1946 roku, a nowe dlatego, że dopiero od stycznia bieżącego roku rozpoczęło normalną pracę, kiedy funkcję przewodniczącego objął **tow. Karaszewski.**

— Wstyd powiedzieć — mówi on — jak koło przedtem wyglądało. Liczyło bardzo mało członków. Ponadto nie odbywały się zebrania, nie płacono składek członkowskich...

— Jak się przedstawia sytuacja obecnie?

— Dziś koło liczy 950 **członków rzeczywistych i 14.000 członków wspierających.** Koło zakładowe dzieli się na oddziałowe z własnymi zarządami, podległymi zarządowi zakładowemu. Kół oddziałowych jest siedem, z których trzy zasługuja na specjalne wyróżnienie: koło terenu „G", którego przewodniczącym jest **tow. Kurowski,** koło wykończalni z przewodniczącym **tow. Marchewą** i koło straży pożarnej z przewodniczącym **tow. Dobrzyckim.**

Posiadając własny kolportaż, zarząd koła rozprowadza wśród swych członków pisma radzieckie, jak: „Prawda", „Izwiestia", „Komsomolskaja Prawda", „Wolność" oraz „Przyjaźń".

Co tydzień odbywają się odprawy sekretarzy i przewodniczących kół oddziałowych. Z całą energią prowadzona jest akcja werbunkowa. Zarząd koła zakładowego postawił przed sobą **zadanie uzyskania liczby 5.000 członków rzeczywistych.**

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej stawia sobie następujące cele: a) pogłębienie harmonijnego współżycia narodu polskiego z narodami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich; b) zbliżenie i przyjazną współpracę między Polską a ZSRR na polu gospodarczym i kulturalno - społecznym; c) przez umacnianie przyjaźni między narodem polskim, a narodami ZSRR przyczynianie się do ugruntowania pokojowego współżycia wszystkich demokratycznych narodów.

(Ze Statutu TPPR)

W najbliższym czasie zostaną zorganizowane **kursy języka rosyjskiego.**

Niezależnie od tej działalności, zarząd prowadzi **akcję kulturalno - oświatową.** A więc: urządza pogadanki, wycieczki, rozprowadza wśród członków ulgowe bilety i kupony do kin i teatrów.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt bardzo regularnego opłacania składek przez członków koła. Około 30.000 złotych miesięcznie przekazuje zarząd koła do kasy Zarządu Grodzkiego Towarzystwa.

Mimo to wszystko przewodniczący koła, tow. Karaszewski, nie jest jeszcze zadowolony z wyników pracy zarządu.

— Musimy dokonać więcej, musimy bardziej uaktywnić działalność zarządu zakładowego, jak i zarządów oddziałowych, by idea przyjaźni polsko - radzieckiej stała się jak najbardziej popularna wśród załogi PZPB Nr 1.

Wszystko wskazuje na to, że ambitny zarząd koła zrealizuje swoje zamierzenia.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 20 lipca 1949 r.

Dziś: Czesława

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż P...arna 10-72

Pogotowie lekarskie — nocne, ul. Stalina 45, tel. 15-87.
Szpital św. Trójcy 10-70

—o—

KINA

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Ojczyzna".

Kino „Bałtyk" — wyświetla film pt. „Dżulbars" — produkcji radzieckiej.

Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

—o—

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Przed uroczystym dniem 22 Lipca

PRACOWNICY FABRYKI CHEMICZNEJ WOLI KRZYSTOPORSKIEJ

Celem uczczenia Święta Odrodzenia pracownicy Fabryki Chemicznej w Woli Krzystoporskiej zobowiązali się uporządkować teren fabryczny oraz uruchomić łaźnię.

W ZAKŁADACH DRZEWNYCH NA BUGAJU

Załoga Zakładów Drzewnych na Bugaju, celem uczczenia dnia 22 lipca Święta Odrodzenia postanowiła pomóc pracownikom majątku państwowego w Goleszach przy pracach żniwnych. Wyjazd do majątku Golesze nastąpi w najbliższą niedzielę.

Niezależnie od tego sekcja artystyczna świetlicy zakładów drzewnych przygotowuje występ artystyczny dla miejscowych chłopów.

Występ odbędzie się w Remizie Strażackiej.

PRACOWNICY HUTY „FENIKS"

Pracownicy huty „Feniks", aby godnie uczcić Święto Odrodzenia postanowili zbiorowo wstąpić do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, oczyścić plac fabryczny z odpadków po remoncie wanny oraz uporządkować magazyn wyrobów gotowych.

W ODLEWNI ŻELIWA „KORAB"

Pracownicy Odlewni Żeliwa „Korab" w Piotrkowie, celem uczczenia 5-ej rocznicy PKWN zobowiązali się w dniach od 18 do 22 lipca pracować po 2 godziny przy uporządkowaniu terenu zakładu.

POCZTOWCY REJONOWEGO URZĘDU TELEGRAFÓW i TELEFONÓW

Pracownicy Rejonowego Urzędu Telegrafów i Telefonów zobowiązali się przedterminowo wykonać budowę stojaka przekaźnika międzymiastowego. Przyczyni się to do zwiększenia obwodów międzymiastowych oraz przyniesie 163.000 zł oszczędności w stosunku rocznym.

Ponadto zobowiązali się doprowadzić do należytego stanu sieć miejską.

Związek Zawodowy Pocztowców Piotrkowskich zobowiązał się na cześć Święta Odrodzenia zebrać fundusze, na odbudowę Warszawy.

Piotrkowianie o lubelskiej prowokacji

Wiadomość o lubelskim „cudzie" dość wcześnie dotarła do Piotrkowa.

Posłuchajmy, co o tym wydarzeniu mówią robotnicy piotrkowscy.

60-letni pracownik Zakładów Drzewnych na Bugaju ob. Masztalerz Władysław opowiada:

— Mam już blisko 60 lat i w życiu moim byłem świadkiem niejednego „cudownego" wydarzenia. Jeszcze przed tamtą wojną pamiętam, jak taki „cud" stał się w Gidlach koło Radomska. Przypadkowo byłem w tej miejscowości w niedługim czasie po tym mniemanym cudownym wydarzeniu. Informacji na ten temat udzielał mi miejscowy szynkarz, do którego poszedłem posilić się po uciążliwej podróży. Zapytany przeze mnie, komu „cud" pomógł, szynkarz poskrobał się po głowie i odpowiedział: dwom ludziom pomógł napewno — mnie i księdzu proboszczowi. Takich obrotów w moim interesie dawno nie miałem, nigdy też kościelny na taczce nie zebrał tyle pieniędzy. Ja myślę — mówi tow. Masztalerz Władysław—że i tegoraźniejszy „cud" w Lublinie podobne miał podłoże. Tylko że wówczas skończyło się na pognieceniu paru osób, tymczasem obecnie jak się dowiaduję 19 osób w Lublinie znalazło się w szpitalu, a jedna młoda dziewczyna straciła życie.

Pracownik elektrowni ob. Woźniak Stefan mówi:

— Zastanawia mnie jedno — mówi ob. Woźniak — że kler chwyta się tak naiwnych i szalbierczych pomysłów.

— Za naprawdę cudowne u nas wydarzenie uważam to, że w przeciągu krótkiego czasu wysiłkiem setek robotników warszawskich wybudowana została trasa W-Z, to, że w zawrotnym tempie rozwija się nasza produkcja, to, że analfabetyzm ginie wśród szerokich mas ludności, że wspólnym zbiorowym wysiłkiem polska klasa robotnicza buduje nową lepszą przyszłość.

Pracownik PKP ob. Niedźwiedzki Bogdan nie ma słów oburzenia dla lubelskiej prowokacji — „Wprawdzie ta cała heca — mówi — spełzła na niczym, straty jednak, jakie wynikły są znaczne. Straciło zdrowie swe przeszło 20 osób, setki osób z lubelskiej wsi zostało oderwanych w okresie żniwnym od pracy. Spodziewać się jednak należy, że władze nasze wyciągną właściwe konsekwencje w stosunku do inspiratorów tej „hecy" i przykładnie ukarzą winnych.

Zakończenie kursu ideologicznego ZMP

Ostatnio na obozie ZMP-owskim w Sulejowie odbyło się zakończenie kursu ideologicznego. Uroczystość ta miała podniosły charakter, ZMP-owcy urządzili wspólne ognisko, na które zaprosili również mieszkańców Sulejowa oraz okolicznych wiosek.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, na program której złożyły się recytacje i śpiew. Obecnych było około 600 gości, z Sulejowa i okolicznych wiosek.

Na wiecu poselskim w Grocholicach

W ubiegłą niedzielę w sali Ochotniczej Straży w Grocholicach odbył się sejmowy wiec sprawozdawczy, na którym poseł Nowicki członek Klubu Poselskiego PZPR zapoznał ludność Bełchatowa i okolic z zamierzeniami i działalnością sejmu polskiego.

Wiec zagaił wójt gminy Łękawa, oddając głos posłowi Nowickiemu.

Następnie mówca zapoznał zebranych ze znaczeniem planu 6-cioletniego i streścił 2 ostatnie sesje sejmowe, zatrzymując się dłużej nad budżetem, którego lwia część przeznaczona została na podniesienie kultury i oświaty.

Po przemówieniu cały szereg obywateli wszczęło rozmowę z posłem Nowickim prosząc go o wyjaśnienie interesujących ich spraw. Tematem podjętej dyskusji była walka z wyzyskiwaczami na wsi oraz trudności jakie mają tamtejsi chłopi w okresie żniwnym.

Od naszych korespondentów

Nowi ludzie w zarządach Spółdzielni SCh

Na przestrzeni od 3 do 10 lipca w powiecie piotrkowskim odbywały się wybory do nowych zarządów Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Należy zaznaczyć, że do chwili wyborów w spółdzielniach tych, wiele niedomagało. W dawnych zarządach bowiem usadowili się bogacze wiejscy i ich zausznicy, myślący przede wszystkim o własnej korzyści, nie interesując się wcale potrzebami mało i średniorolnego chłopa. Obecne wybory były wyrazem zwycięskiej walki klasowej na wsi. Masy chłopskie wybierały nowe zarządy usuwając elementy klasowo wrogie. Na ich miejsce powołano chłopów małorolnych, średniorolnych i bezrolnych, oraz młodzież i kobiety. Tak np. w Rozprzy na prezeskę powołano chłopkę bezrolną Białas Leokadię, która już od dłuższego czasu pracowała w spółdzielczości. Kobiety zajęły również kilka stanowisk wiceprezesów. Do nowych zarządów weszli ludzie uczciwi, którzy napewno będą dbali o jak największy rozwój spółdzielczości na wsi. Przed nowymi zarządami Spółdzielni Gminnych na terenie naszego powiatu stoją bardzo wielkie zadania. Trzeba przede wszystkim rozszerzyć akcję H. Zwiększyć liczbę zakontraktowanej trzody chlewnej. W związku z obecnie odbywającymi się żniwami na terenie naszego powiatu należy już przystąpić do odpowiedniego wyremontowania spichlerzy, stodół, składów itp. Należy się spodziewać, że właśnie nowi ludzie, którzy weszli do zarządów nie będą szczędzili wysiłku i pracy dla podniesienia dobrobytu wsi oraz dla dobra spółdzielczości wiejskiej. G.

400 ZMP-owców w gwiaździstej sztafecie

W dniu 20 i 21 bm. przez ulice naszego miasta przebiegać będzie sztafeta ZMP niosąca zobowiązanie młodzieży w związku ze zbliżającym się Świętem Odrodzenia. W dniu 22 lipca na granicy pow. piotrkowskiego w miejscowości Janówku ZMP-owcy z naszego powiatu przejmą sztafetę od junaków pow. radomszczańskiego i prowadzić ją będą aż do Tomaszowa. Udział w sztafecie weźmie około 400 ZMP-owców.

Likwidujemy zniszczenia wojenne

Jeszcze podczas działań wojennych nasze rolnictwo przystępowało do pracy na uwolnionych ziemiach. Początki nie były łatwe... Okupant pozostawił po sobie zaminowane i poryte okopami pola, spustoszone i spalone wsie.

Statystyki roku 1945 obliczają stan odłogów na 7 tysięcy 941 hektarów — czyli na 48,2 procent ziemi ornej w naszym kraju, a 29 procent w woj. łódzkim.

Wielki wysiłek ludności przy wydatnej pomocy państwa, przyczynił się do tego, że ten procent nieużytków malał w niewiarygodnie szybkim tempie. W 1948 roku zano... ano już tylko 9 procent nieużytków. Wydajność z ha osiągnięto wyższą od przedwojennej.

Szybką likwidację zniszczeń wojennych na odcinku produkcji zwierzęcej wykazała akcja kontraktacyjna. Wyniki kontraktacji za maj i czerwiec br. przewyższyły o 40 proc. ilość przewidzianą w planie. Akcja ta spotkała się z należytym zrozumieniem wśród mas chłopskich, jako najkorzystniejsza dla hodowców forma organizacji rynku zbytu.

Z Sądów

Za suty poczęstunek — odwdzięczył się okradzeniem

W ostatnich dniach Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę Antoniego Ołtarzewskiego, mieszkańca Rawy Mazowieckiej, oskarżonego o kradzież z włamaniem.

W dniu 2 kwietnia 1949 r. na rynku w Rawie Mazowieckiej spotkało się trzech przyjaciół Józef Piotrowski, Antoni Ołtarzewski i Kazimierz Marcyjan, przy czym Piotrowski zaproponował pozostałym poczęstunek. Po sutej libacji, wszyscy trzej biesiadnicy udali się do mieszkania Piotrkowskiego, W mieszkaniu Piotrkowski w obecności współtowarzyszy wyjął z szafy paczkę zawierającą większą sumę pieniędzy, z czego pewną kwotę wręczył swoim pracownikom, a pozostałą gotówkę w sumie 148.000 złotych schował znów do szafy, co zauważyli Ołtarzewski i Marcyjan. Po pewnej chwili wyszli wszyscy z mieszkania, Piotrkowski zamknął drzwi na kłódkę poszedł do swojego sklepu, a Ołtarzewski pożegnał się i oddalił w inną stronę. Po upływie dłuższego czasu Piotrowski otrzymał wiadomość, że do mieszkania jego włamano się. Po przyjściu do mieszkania wraz z Marcyjanem, Piotrowski stwierdził, że kłódka została ukręcona, szafa rozbita, a w szafie brak paczki z pieniędzmi. Dochodzenie wszczęte przez Milicję Obywatelską ustaliło, że włamania i kradzieży dokonał Ołtarzewski, przy czym z skradzionych 148.000 zł. przez Ołtarzewskiego, żona jego zwróciła 144.000 złotych.

W wyniku rozprawy sądowej, Sąd skazał **Antoniego Ołtarzewskiego na osiem miesięcy więzienia.**

ZE SPORTU

Stracone szanse „Concordii"

Decydujące spotkanie piłkarskie między drużyną Concordii a Wiktorią z Częstochowy zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 1:0, do przerwy 0:0. Zawodnicy „Concordii" górowali nad drużyną Piotrkowską zarówno technicznie jak i kondycyjnie. Piłkarze „Concordii" nie wykazali szczególnie po przerwie żadnej ambicji, a przecież przegrana niedzielna zamknęła im wrota do drugiej ligi państwowej. Zawodnicy Dawidowicz i Piłka zmarnowali kilka dogodnych sytuacji podbramkowych.

Reasumując przebieg meczu należy stwierdzić, że piłkarze „Wiktorii" wygrali zasłużenie, aczkolwiek nie reprezentują oni zbyt wysokiej klasy. Jedyna bramka padła w początku 2 połowy meczu ze strzału lewego łącznika. Potem zawodnicy „Wiktorii" grali już na czas. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że goście grali w dziesiątkę, bowiem sędzia już w pierwszych minutach gry wykluczył łącznika „Wiktorii" za sfaulowanie bramkarza.

Jedną z przyczyn niedzielnej porażki było to, że Piotrkowianie do tego poważnego spotkania przystąpili bez Jędrzejczyka i Chrząszczaka co w poważnym stopniu osłabiło drużynę „Concordii". Mecz sędziował ob. Kwiatkowski z Poznania, przyznać trzeba, sprawiedliwie. Mimo ulewnego deszczu na stadionie zgromadziło się około 2.000 widzów. Pod adresem kibiców „Wiktorii", którzy przybyli kikoma ciężarowymi autami na to spotkanie zaznaczyć należy, że zachowali się oni nie zawsze „fair".

Porażka „Concordii" zadecydowała, jak się wydaje, iż do drugiej ligi państwowej z Okręgu Łódzkiego w roku bieżącym nie wejdzie żadna drużyna. Istnieje coprawda jeszcze jedyna szansa w wypadku spełnienia przez „Concordię" dwóch warunków; wygrania ostatniego meczu ze „Spartą" w Zamościu oraz „Prochem" w Pionkach. Naturalnie, szanse dla „Concordii" byłyby tylko wówczas, gdyby „Wiktoria" przegrała 2 najbliższe mecze. Jest to jednak tylko możliwość teoretyczna, do której nie należy przykładać zbyt wielkich nadziei.

JUNIORZY ŁODZI — JUNIORZY PIOTRKOWA 1:1 (0:0)

Reprezentacja juniorów piotrkowskich w spotkaniu z juniorami łódzkimi wywalczyła zaszczytny wynik 1:1. Gra mimo deszczu była dość na wysokim poziomie i ciekawa. Sędziował ob. Kasprzak.

„ZWIĄZKOWIEC" — „OGNISKO" 1:4

W spotkaniu do wejścia do klasy A. Związkowiec Piotrkowski poniósł porażkę z drużyną „Ogniska". Zaznaczyć należy, że zawodnicy Ogniska byli dobrze przygotowani technicznie i przez cały czas meczu górowali nad zawodnikami „Związkowca". Bardzo słabym punktem drużyny „Związkowca" była obrona. Sedziował ob. Naporski.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Wędrówka po województwie

ŁASK

Życie kulturalne Łasku ożywia się coraz bardziej. Ostatnio przy Stowarzyszeniu „Harfa" zorganizowane zostały chór, orkiestra i zespół dramatyczny. Ten ostatni wystąpi wkrótce ze sztuką „Ułan i młynarka".

OZORKÓW

Największy w śródmieściu Ozorkowa Plac Armii Czerwonej przybierze obecnie charakter reprezentacyjny.

W związku z tym odbywające się tu dotychczas targi i jarmarki przesunięte zostały na olbrzymi plac targowiskowy przy ul. 37 pułku piechoty im. Ks. Poniatowskiego

Czytajcie Głos Piotrkowski

TEATR

PAŃSTWOWY
TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 widowisko wokalno-taneczne „Kram z piosenkami" w reżyserii Leona Schillera i w wykonaniu pięćdziesięcioosobowego zespołu słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA
Łódź Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19,15 komedia Scribe'a „SZKLANKA WODY".
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. tel. 123-02.

TEATR LETNI „OSA"
ul. Piotrkowska 94

Komedia muzyczna „Jadzia Wdowa" z występami Władysława Waltera — codziennie o godz. 19.30 — w niedziele i święta o godz. 16, 19.30.

PAŃSTWOWY
TEATR POWSZECHNY

Godz. 19,15 doskonała komedia G. Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.
Ze względu na okres urlopowy komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej grana będzie tylko do dnia 24 lipca 1949 r. włącznie..

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie od dnia 7 lipca br. o godz. 19.15 „ROSE MARIE" Przepiękna romantyczna operetka w 7 obrazach. Udział bierze cały zespół Balet — Chór — Orkiestra.
UWAGA: Operetka „Rose — Marie" grana będzie tylko przez lipiec. Bilety w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17-tej.

TEATR MELODRAM
Nieczynny z powodu remontu.

Kina

ADRIA — „Cygańska miłość" godz. 16, 18, 20,30 niedozwolony dla młodzieży
BAŁTYK — „Młoda Gwardia" godz. 16, 18,30, 21 film dozwolony dla młodzieży
BAJKA — „Kulisy Ringu" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. nr 30 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19; 20; 21
HEL — „Złoty Kluczyk" godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży
MUZA — „Dwulicowa Kobieta" godz. 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
POLONIA — „Ulica Graniczna" godz. 15.30. 18, 20.30 film dozwolony dla młodzieży
PRZEDWIOŚNIE — „Kulisy Wielkiej Rewii" godz. 16, 18,30 21 niedozwolony dla młodzieży
ROBOTNIK — „Narzeczona z Turkmenii" godz. 16,30, 18,30, 20.30 film dozwolony dla młodzieży
ROMA — „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 18, 20 dozwolony dla młodzieży
REKORD — „Mali detektywi" dla młodzieży godz. 16 „Czwarty peryskop" godz. 18, 20 dla młodzieży dozwolony
STYLOWY — „Kurhan Małachowski" dla młodzieży, godz. 16 „Kwiat Miłości" godz. 18, 20 dozwolony od lat 16
ŚWIT — „Mężczyźni w jej życiu" godz. 18, 20 dozwolony od lat 16
TATRY — Klęska szpiega" godz. 16, 18, 20 dozwolony dla młodzieży
TĘCZA — „Tragiczny pościg" godz. 17, 19, 21 niedozwolony dla młodzieży
WISŁA — „Młoda Gwardia" godz. 15,30, 18, 20,30 film dozwolony dla młodzieży
WŁÓKNIARZ — „Pocałunek na stadionie" godz. 17, 19, 21 dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ — „Tragiczny pościg" godz. 16, 18, 20 niedozwolony dla młodzieży
ZACHĘTA — „Podróż w nieznane" godz. 16, 18.30 ,21 niedozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Coraz bliżej Warszawy

Meldunki z czwartego dnia sztafety ZMP

OLSZTYN. — W dniu 18 bm. wyruszyła sztafeta ZMP do pierwszego etapu na trasie Nr 2 Górowo — Olsztyn. Na starcie w Górowie odbyła się krótka uroczystość. Ulice miasta były bogato udekorowane. Na trasie głównej brało udział ogółem 431 uczestników, w tym 98 kobiet. Na wszystkich trasach bocznych wzięło udział 2,381 uczestników, w tym 676 kobiet. Na trasie liczne bramy triumfalne i transparenty. Miasto Olsztyn bogato udekorowane.

•

BYDGOSZCZ. — Z Piły do Bydgoszczy wystartowała 18 bm. do czwartego etapu sztafeta na trasie głównej Nr 10, długości 92 km. Na granicy województwa poznańskiego i pomorskiego nastąpiło uroczyste powitanie sztafety. Na trasie dołączyło się 6 sztafet pomocniczych, w których startowało 6.800 uczestników. Na trasie głównej biegło 270 zawodników, w tym 30 dziewcząt. Każdemu zawodnikowi towarzyszyło 6—7 biegaczy. W Bydgoszczy biegacze, reprezentujący 111 zakładów pracy oraz liczne koła ZMP terenowe i wojskowe, wzięli udział w sztafecie gwiaździstej miasta. Startowało w niej 11.800 zawodników.

Ogólnie na etapie trasy Nr 10 wzięło udział w biegu 19.600 zawodników. Na mecie w Bydgoszczy zebrało się 20 tysięcy widzów.

•

POZNAŃ. — Na drugim etapie trasy głównej Nr 9 ze Skwierzyny do Poznania (128 km), startowało łącznie 12.000 zawodników, z tego 443 na trasie głównej. Sztafeta witana była we wszystkich wsiach i miasteczkach przez tłumy widzów. Na metę w Poznaniu sztafeta przybyła w przerwie meczu piłki nożnej między juniorami i seniorami poznańskiego OZPN. Na trasie pomocniczej z Ujścia do Poznania startowało 60 samochodów z Automobil-Klubu Poznańskiego.

GRAJEWO. — W niedzielę 17 bm. przybyły do Suwałk 3 sztafety pomocnicze z Gołdapek, Szypliszek i Brzezinek, w których startowało ogółem 700 osób. W poniedziałek wystartowała z Suwałk do Grajewa sztafeta na trasie głównej Nr 3. Łącznie na wszystkich trasach pomocniczych i głównej startowało 2.805 uczestników, w tym 405 kobiet.

•

RZESZÓW. — Z Przemyśla do Rzeszowa (86 km) wyruszyła do pierwszego etapu sztafeta na trasie głównej Nr 5. Startowało 263 zawodników, w tym 55 dziewcząt.

•

KĘPNO. — Na trasie Nr 8 sztafeta przebiegła czwarty etap Wrocław — Kępno, długości 78 km. Na trasie głównej startowało 351 zawodników, w tym 152 kobiety. Ogólna liczba startujących na trasie głównej i pomocniczych wynosi 1.424, w tym 428 kobiet. Na granicy województwa wrocławskiego i poznańskiego odbyło się uroczyste powitanie sztafety.

•

KWIDZYN. — Na trasie Nr 1 sztafeta przebiegła drugi etap Gdańsk — Kwidzyń (91 km). Startowało 1.063 zawodników, w tym 214 kobiet. Na trasach bocznych — 4.936 zawodników, w tym 811 kobiet.

KRAKÓW. — Wyruszyła do pierwszego etapu Zakopane — Kraków sztafeta na trasie Nr 6. Na starcie przemówili m. inn. przedstawiciele angielskiej i szwedzkiej Partii Komunistycznej. Na mecie na Rynku Krakowskim zebrało się ok. 25 tysięcy widzów. Ogółem startowało 8.300 uczestników, w tym 1.700 kobiet. Długość trasy 115 km.

•

CIESZYN. — Wyruszyła sztafeta Nr 7 Cieszyn — Katowice, ciesząc się olbrzymim zainteresowaniem w ośrodkach przemysłowych Śląska.

Skład wioślarek ČSR na regaty w Bydgoszczy

W wyniku zawodów eliminacyjnych, wyznaczono skład wioślarek czechosłowackich na międzynarodowe regaty w Bydgoszczy w dniach 23—24 bm.:
jedynki — Spachilova i Gerslova,
czwórki — Gerslova, Nepozitkova, Vrzalova, Beinhauerova, ster. — Maloniova,
ósemki — Kubernatkova, Zehorzowa, Domeckova, Steiskalova, Vrzalova, Nepozitkova, Gerslova, Beinhauerova, ster. — Rumlova.
Kierownikiem ekipy jest Pasova. Ponadto przyjeżdżają: kierownik techn. — dr Czesany i lekarz — dr Kneidl.

Opieka PCK nad „Tour de Pologne"

Polski Czerwony Krzyż objął stronę sanitarną wyścigu. Na etapach organizowane będą badania dla zawodników i punkty pomocy lekarskiej dla kontuzjowanych. We wszystkich miastach i wsiach będą czynne patrole sanitarne PCK, ze specjalnym uwzględnieniem niebezpiecznych miejsc (jak wiraże, przejazdy kolejowe, ostre wzniesienia itp.). Przez całą trasę będzie towarzyszyć wyścigowi samochód sanitarny PCK.

•

Komitet Organizacyjny umieści na trasie wyścigu 1000 drogowskazów, które — ustawione na widocznych miejscach — wskazywać będą kolarzom właściwy kierunek jazdy. Ponadto w odległości 3 km od każdego miasta umieszczone będą duże napisy z nazwą danej miejscowości.

• • •

Towarzystwa Przyjaźni Polsko Czeskiej i Polsko-Węgierskiej zaopiekują się zawodnikami tych krajów podczas ich pobytu w Polsce.

W dniu dzisiejszym przybędzie do Łodzi sztafeta ZMP

W dniu dzisiejszym, robotnicza Łódź powita uczestników wielkiej sztafety gwiaździstej, zorganizowanej przez Związek Młodzieży Polskiej.

Uroczyste powitanie sztafety biegnącej przez Łódź nastąpi dziś o godz. 19.20 na Placu Wolności. Przemówienie powitalne wygłosi przewodniczący zarządu wojewódzkiego ZMP kol. Starzec.

Jutro o godzinie 10 rano na sygnał radiowy nastąpi start z Placu Wolności do następnego etapu.

Austria - ČSR 54:52 w lekkoatletyce kobiet

Rozegrane w Brnie międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne kobiet CSR—Austria zakończyło się zwycięstwem Austriaczek 54:52.

Poszczególne konkurencje wygrały: 100 m — Sicnerova (CSR) 12,2; skok wzwyż — Steinegger (Austria) 1,53 m; kula — Komarkova (CSR) 13,36 m; 60 m — Sicnerova 7,9; oszczep — Zatopkova 44,02 m (nowy rekord CSR); 800 m — Trokova (CSR) 2:28,8; 80 m ppł. — Bruschak (Austria); 200 m — Jenny (Austria) 26.6; skok w dal — Steinegger (Austria) 6,31; dysk — Heideger (Austria) 42,07 m; 4 x 100 m — CSR 51,7.

Liga piłkarska ČSR na półmetku

W dwóch ostatnich spotkaniach rundy wiosennej Ligi piłkarskiej CSR padły następujące wyniki:

Sparta—Teplice 1:1, ATK—Kladno 6:2.

Mistrzem rundy wiosennej została Bratislava 21 pkt., przed Teplice 16 pkt., Spartą — 16 pkt., Slavią i ATK. Wszystkie drużyny rozegrały po 13 meczów.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 Wiadom. południ. oraz przegląd prasy stoł. 12,20 Muzyka, 12,25 (Ł) Audycja Związku Samopomocy Chłopskiej, 12,35 (Ł) Fragmenty z I i II Suity Peer Gynt E. Griega, 12.55 „Melodie ludowe" 13,30 (Ł) Chwila muzyki, 13,35 (Ł) Muzyka obiadowa, 14,00 (Ł) Rezerwa, 14,15 (Ł) Recital skrzypcowy W. Wiłkomirskiej, przy fortep. A. Tarski, 14.50 (Ł) Komunikaty, 14,55 (Ł) Skrzynka ŁRR. 15,05 (Ł) Interludium z płyt. 15,15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15,25 Informacje. 15,30 „Wiersze dla dzieci". 15,50 „Mierzeja Helska" pogadanka naukowa z cyklu: „Poznaj swój kraj" 16,00 Muzyka popularna. 16,20 (Ł) Rozmowa z dyr. nacz. Centralnego Zarz. Przemysłu Odzież. — ob. J. Kołaczem, 16,30 (Ł) Interludium z płyt. 16,40 (Ł) Z cyklu audycji „W pracowniach łódzkich uczonych artystów i pisarzy" — „O Uniwersytecie Łódzkim" — pogadanka J. Krzywopiszyny. 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki" — pog. inż. B. Klimaszewskiego 17.00 I Dziennik popołudniowy, 17,15 „Melodie operetkowe i filmowe". 18.00 „Głos mają kobiety" 18.15 „Układ oddechowy" — pogadanka z cyklu: „Gawędy lekarskie". 18.25 „Pieśni Stanisława Niewiadomskiego". 18,45 „Jest u nas kolumna w Warszawie" — felieton. 19.00 II Dziennik popołudniowy, 19,15 „Szpilki" — audycja satyryczna. 19.30 Koncert Chopinowski, 20.05 (Ł) Felieton L. Gomolickiego p.t. „Puszkin i Dekabryści". 20.20 Muzyka ludowa. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.25 Rezerwa dziennika. 21.40 „Daleko od Moskwy" kol. odc. powieści W. Ażajewa. 22.00 Muzyka operowa. 22.45 (Ł) Wiadomości sportowe, 22.50 (Ł) Interludium z płyt. 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Utwory symfoniczne W. A. Mozarta. 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0,40 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Komunikat Nr 4

Wojewódzko-Miejskiej Komisji Imprez Sportowych

Wojewódzko-Miejska Komisja Imprez Sportowych Komitetów Obchodu Święta PKWN w Łodzi podaje do wiadomości zawodników, wyznaczonych na Centralne Biegi Narodowe w dniu 22 lipca w Warszawie, że warunkiem dopuszczenia do startu jest okazanie zaświadczenia lekarskiego.

Zawodnicy mieszkający w m. Łodzi mogą poddać się badaniu w Poradni Sportowo - Lekarskiej przy ul. Próchnika 11 w godz. od 15 do 18.

Zawodnicy z poza Łodzi — na miejscu u jakiegokolwiek lekarza. Przypominamy jeszcze raz, że godzina wyjazdu do Warszawy została przyśpieszona na 10,15 a zbiórka na godzinę 7-mą 21 lipca br.

Uśmiechnij się!

W ZOO



— Może się pani poczęstuje!

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wyd vca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-22
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 223-29: 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 5 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-23
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50
D-04720

W. Ażajew 203

Daleko od Moskwy

— Czy zamierzacie tu na mrozie, składać mi sprawozdanie? — zapytał niewróżącym nic dobrego głosem Batmanow, spojrzał na tekę i poszedł dalej.

Merzlakow, o sino czerwonej od mrozu twarzy starał się dostosować swój chód do energicznych kroków Batmanowa i szybko go informował, że na punkcie dziesięć dni szalała burza, która naniosła kolosalne zwały śniegu i że dopiero teraz wszystko zaczyna powoli ożywać.

— Gdzie Pankow? — przerwał naczelnik budowy.

— Coś mu złego się przytrafiło, znikł gdzieś... Zginął, — jakby w poczuciu winy odezwał się Merzlakow?

— Jakto zginął? — Batmanow przystanął przerażony. — Co mówicie?

— Zginął, towarzyszu naczelniku. Dobrnął do punktu w nocy, był bardzo zdenerwowany i od razu napadł na mnie... Spotkał po drodze pewnego człowieka... Ten pochodzi z zatoki Umi, gdzie posiadamy swoją bazę oraz pięćdziesiąt pracowników, którzy rozładowali trzy okręty z materiałami...

— Co to ma wspólnego z Pankowym? Co pleciecie!...

Człowiek z którym się spotkał Pankow naopowiadał mu wszelkich bzdur, że ludzie umierają z głodu i inne rzeczy. Pankow postanowił natychmiast tam pojechać. Mówię mu: nie ma drogi, trzeba zaczekać, nic strasznego na bazie się nie dzieje. Jednakże nie chciał się zgodzić. Nad ranem odjechał na nartach i od tej pory więcej nie widzieliśmy go.

— Dlaczego więc pozwoliliście mu odejść?

— Jak mogłem go nie puścić! Przybył tu w charakterze inspektora, rewizora zarządu... Uprzedziłem go...

— Dlaczego nie rozpoczęliście poszukiwań? — Batmanow rzucał słowa, jak gdyby rozumiał tylko jedno: że pytaniami już Pankowowi nie pomoże.

— Szukaliśmy, a jakże. Szukaliśmy bardzo szczegółowo, ale nie natrafiliśmy na ślad. Tutaj jest straszliwa głusza....

Merzlakow zaczął znów mówić o burzy, o trudnościach klimatycznych, o tym, że punkt jest najzupełniej odcięty od świata.

— Jeśli już koniecznie chcecie rozmawiać na mrozie, to opowiedzcie mi konkretnie, co się dzieje na waszym punkcie, — wycedził przez zęby Batmanow.

Serce jego ściskało się z goryczy i żalu. W wyobraźni widział Pankowa silnego i pewnego siebie człowieka, Wasyli Maksymowicz przypomniał sobie Gienka — czy to możliwe, że ten wspaniały chłopiec pozostał sierotą? Spojrzał na Tanię i odwrócił oczy: dziewczyna wstrząśnięta wiadomością gryzła wargi i skrzywiła się jak gdyby odczuwała jakiś fizyczny ból.

Merzlakow zaczął składać sprawozdanie ze spraw na punkcie, a Batmanow, co zdarzało mu się bardzo rzadko stale przerywał. Idący za nimi inżynierowie uśmiechali się słuchając jego ostrych odpowiedzi.

— No, a jak tam z budową drogi zimowej? Nawaliliście?

— Przyznaję się towarzyszu naczelniku, że nie zacisnęliśmy w odpowiedniej chwili — pokornie przyznał się Merzlakow.

— Ile posiadacie na punkcie rur i jak są rozmieszczone? Co zostało przygotowane dla przewiezienia na wyspę? Jakich materiałów brak? — sypał pytaniami.

— Jakie macie zapasy żywności na składach i na punktach aprowizacyjnych — wtrącił Liberman.

— Jedną chwileczkę, zaraz wyjaśnię, wszystko tu mam zapisane — zakrzątał się Merzlakow, odpinając kożuszek.

— Nie, trzeba, jeszcze się możecie zaziębić. Takie rzeczy należy mieć w pamięci, a nie zapisywać. Ile aut rozwozi rury?

— Ile posiadamy wozów do rozwożenia rur? — zapytał Merzlakow Kotlarowskiego, który szedł za nim. Technika, to jego dziedzina, towarzyszu naczelniku budowy, staram się do niej nie wtrącać.